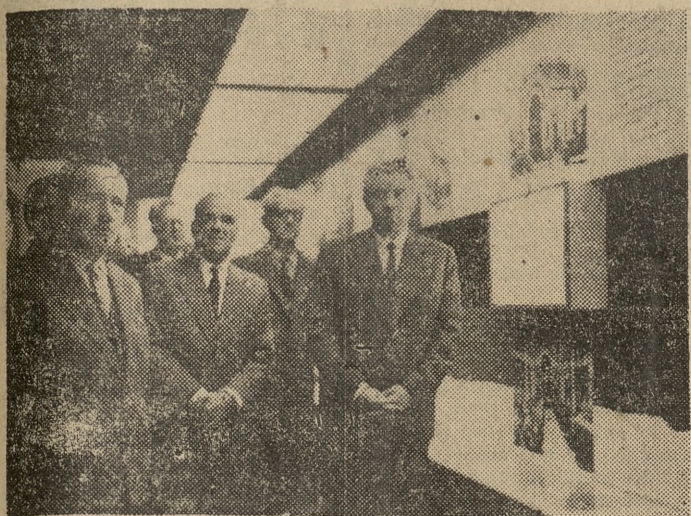


Wystawa w Muzeum Lenina

ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ
WODZA REWOLUCJI

22 bm. w 90 rocznicę urodzin W. I. Lenina, otwarta została w Muzeum Lenina w Warszawie wystawa, poświęcona życiu i działalności wodza wielkiej rewolucji i twórcy państwa radzieckiego. — Na zdjęciu: Podczas otwarcia wystawy. Od prawej na pierwszym planie — ambasador ZSRR w Polsce P. Abrasimow, sekretarz KC PZPR W. Jaroński i minister Dąbrowski. W głębi na drugim planie minister W. Wicha i T. Daniszewski.

CAF — fot. Barącz

Powstał Komitet
Obchodu 1 Maja
w Poznaniu

Uroczystą akademią, 30 kwietnia br. o godz. 18 w hali nr 16 MTP, rozpoczyna się uroczystości 1-majowe naszego miasta. Spodziewany jest przyjazd delegacji z Charkowa i Cottbus. I ma ją ruszyć pochod ulicami naszego miasta i przejdzie przed trybunami przez ul. Armii Czerwonej.

Ramowy program uroczystości zatwierdził wybrany wczoraj Komitet Obchodu 1 Maja w Poznaniu. Na czele jego stanął i sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR — JAN SZYDLAK.

Pełny skład Komitetu podajemy na stronie drugiej. (jk)

Jutro początek II Zjazdu ZMS

Wyjazd delegacji poznańskiej

Dziś w godzinach wieczornych wyjedzie do Warszawy 106-osobowa delegacja województwa poznańskiego na II Zjazd Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Wyjazd poprzedzi uroczyste plenium połączonych komitetów Wojewódzkiego i Miejskiego ZMS, na którym zostanie ostatecznie podsumowana realizacja apelu zjazdowego przez naszą młodzież. Następnie wyróżnione komitety i grupy otrzymają nagrody. Nagrodę KC ZMS — wyposażenie dla klubu — przyznano ZMS-owcom Poznania, Pily i powiatu wawrowskiego. Następujące grupy działające otrzymują w nagrodę sprzęt sportowy: Politechnika Poznańska, PKP — węzeł Poznań, Fabryka Mebli w Swarzędzu, Zakłady Przemysłu Jedwabniczego w Turku, ZNTK Ostrów, Parowozownia Leszno, Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Nowym Tomyślu, „Cegielski”. Wyróżniono ponadto organizację ZMS: Wolsztyna, Kępna, Kościana, Ostrowa, Środy i Poznań-Wilda.

Min. M. Spychalski
gościł w Kaliszu

W dniu wczorajszym min. obrony narodowej, generał broni — Marian Spychalski, spotkał się w drodze do Poznania z aktywnym partyjnym miastem Kalisza. Ministra witali przed rogatkami miasta delegacje władz partyjnych, miejskich i młodzież.

W Komitecie Miejskim PZPR, ministra Spychalskiego powitał i sekretarz Komitetu Miejskiego Partii — tow. Łykowski. Następnie odbyło się dwugodzinne spotkanie z aktywnym partyjnym Kalisza.

Minister i towarzyszące mu osoby zwiedzili Kaliską Fabrykę Pluszu i Aksamitu. Marian Spychalski złożył na stępnie wianek kwiatów na grobach żołnierzy radzieckich. (bak)

Obniżka cen w Czechosłowacji

22 bm. opublikowano w Pradze uchwałę KC KPCz i rządu o kolejnej obniżce cen detalicznych artykułów przemysłowych i spożywczych. Obniżka przyniesie ludności oszczędność 1,8 miliarda koron rocznie.

Obniżka obejmuje przede wszystkim: ubrania, tkaniny, artykuły przemysłowe, trwałego użytku, cukier, przetwory owocowe, ryż, kawę i niektóre konserwy.

Uchwała zapowiada, że od nowego roku szkolnego podreżniki i pomoce szkolne będą wydawane bezpłatnie uczniom szkół ogólnokształcących i zawodowych. Ponadto uchwała przewiduje podwyżkę niektórych rent starczych, wdowich i inwalidzkich. (PAP)

Magistrala telekomunikacyjna
Polska — Dania oddana do użytku

Uroczystości w Warszawie i Kopenhadze

23 bm. odbyła się w Warszawie uroczystość oficjalnego uruchomienia telegraficznego — telefonicznego kabla podmorskiego Polska — Dania. Uroczystość ta miała niecodzienny przebieg. Sala bowiem w Ministerstwie Łączności, w której odbyła się uroczystość, jest bezpośrednio połączona nowym kablem z salą w Kopenhadze. Uroczystość w obydwu stolicach odbywała się jednocześnie. Megafony transmitowały przemówienia w Warszawie. Na uroczystości są obecni przedstawiciele kierownictwa Ministerstwa Łączności z podsekretarzem stanu F. Ładoszem. Przybył ambasador Danii w Polsce — dr Paul Fischer.

W Kopenhadze natomiast na uroczystość przybyli: minister robót publicznych Danii —

Kai Lindberg, dyrektor generalny poczty i telegrafów — K. J. Jensen, dyrektor wielkiego Towarzystwa Telegrafów Północnych — A. Suenson. W uroczystości bierze udział minister łączności PRL — Zygmunt Moskwia. Obecny jest ambasador Polski w Danii — St. Dobrowolski.

Przemawiają przedstawiciele obu stron. Ich przemówienia są słuchane i oklaskiwane zarówno w Warszawie jak i w Kopenhadze.

Oficjalnego otwarcia nowej magistrali telekomunikacyjnej dokonuje minister robót

Złożenie wieńców
na Cytadeli

Wczoraj w godzinach wieczornych, na stokach Cytadeli przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych, młodzieżowych, ZBoWiD, Wojska Polskiego złożyli wieńce na Cmentarzu Bohaterów. Uroczystość rozpoczęło krótkie przemówienie b. więźniów obozów koncentracyjnych wiceprezesa Zarządu Okręgu ZBoWiD — Wiktora Kalemby.

Przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina, delegacje podchodzą do stóp pomnika i składają wieńce i wianki kwiatów. Kwiatami udekorowano również wszystkie miejsca straceń i kaźni w naszym mieście.

Dziś o godz. 10 na terenie byłego obozu koncentracyjnego w Żabikowie odbędzie się wielka manifestacja. (jk)

publicznych Danii — K. Lindberg.

Podmorski kabel telekomunikacyjny Polska — Dania pozwala na łączność zarówno telefoniczną i telegraficzną, jak i telexową. Łączna długość kabla (via wyspa Bornholm) wynosi 120 km, z tego 104 leży na dnie Bałtyku.

Polsko — duński kabel ma niezmiennie korzystne położenie geograficzne dla tranzytu telekomunikacyjnego Europa zachodnia — Polska — Bałkany oraz Europa wschodnia — Skandynawia. Kabel ten został użyty jako „droga przelotowa” również w łączności telefonicznej między Polską i USA. (PAP)

Ze sportu

O puchar PZHT

W trzeciej kolejce rozgrywek o Puchar Polskiego Związku Hokeja na Trawie, dla drużyn pierwszoligowych, uzyskało wczoraj następujące wyniki: Warta — Siemianowiczanka — 1:0 (1:0). Strzelcem jedynego bramki był J. Śmigiel-ski; AZS (Katowice) — AZS (Poznań) — 0:0; Piast (Gliwice) — Polonia (Środa) — 1:2 (0:0). Bramki zdobyli: dla Polonii — obie Nowaczyk; dla pokonanych — Hordeczny. Sparta (Gniezno) — MKS (Gniezno) — 3:0 (2:0). Bramki zdobyli: Marcinia — dwie i Jan Flinik — jedną. (p)

Do Małej Olimpiady tylko 14 dni

OCZEKUJEMY DALSZYCH ZGŁOSZEŃ

Do biegów przełajowych Małej Olimpiady „Głosu” i Poznańskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego stanie kilkadziesiąt młodych. Obok biegu głównego na dystansie 5000 m dla seniorów — bardzo ciekawie zapowiadają się biegi juniorów na 1500 m i 2500 m dla zespołów szkolnych i wojskowych.

Młodzież wielu szkół pod kierownictwem swych wychowawców trenuje bardzo pilnie. Dopiero po badaniach lekarskich zdecydować się, ilu zawodników będzie reprezentowało barwy danej szkoły.

Nie tylko biegi przełajowe i konkurencje lekkoatletyczne złożą się na program tej imprezy. Zobaczymy popisy akrobacyjne modeli szybocowych. Młodych modelarzy przygotowuje, jak co roku, instruktor Ligi Przyjaciół Żołnierzy — J. Bury. Zobaczymy również mecz, coraz bardziej popularnej piłki ręcz-

specjalnie polecamy:
♦ Kartki z podróży (do Brazylii) ♦ Lenin i dzień powszedni ♦ Zanim czytanie wejdzie w nałóg... ♦ Buteleczka z zieloną etykietką (dokończenie) ♦ Zła wolność ♦ O Adamie — tym od Ewy ♦ Inicjatywa — pomysły — tempo ♦ Nie tylko dla kobiet! ♦ Moje miasteczko ♦ Świat nauki i techniki.
PRZYJEMNEJ NIEDZIELI!

Virtuti Militari
dla minerów
podniebnych dróg

23 bm. w Sali Marmurowej Nowego Ratusza w Poznaniu minister obrony narodowej — gen. Marian Spychalski udekorował Srebrnymi Krzyżami Orderu Virtuti Militari — kpt. Jana Tymę i Wacława Mieszyńskiego. Pośmiertnie odznaczony został Jan Mańkowski.

Wysokie odznaczenia państwowe nadane zostały trójce poznaniaków za bohaterką współpracę z radzieckimi parazytami. Rezultatem tego współdziałania była m. in. likwidacja 200 faszystowskich lotników oraz zniszczenie kilkudziesięciu niemieckich samolotów.

Uroczystą dekorację zaszczyciła swą obecnością wielu zaproszonych gości, wśród których był autor licznych powieści reportażu o tematyce wojennej — ppłk Janusz Przy mianowski. Wyczyny dzielnej poznańskiej trójki przedstawił on w powieści pt. „Minerzy podniebnych dróg”. (y)

Fanfani
zrezygnował

W piątek wieczorem desygnowany na premiera polityk chadecki prof. Amintore Fanfani powiadomił prezydenta Włoch Gronchi o swej rezygnacji z misji utworzenia nowego rządu. W ten sposób, trwający dziesięć tygodni kryzys rządowy zaostriżył się. PAP

Ogólnopolska sesja dziennikarzy
na temat kultury

Wczoraj rozpoczęła w Poznaniu obrady ogólnopolska sesja dziennikarzy poświęcona aktualnej problematyce kulturalnej Poznania i Wielkopolski. Sesję zorganizowało Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich — Oddział w Poznaniu oraz Klub Publicystów Polityki Kulturalnej przy Zarządzie Głównym SDP w Warszawie.

Na sesję przybyli przedstawiciele władz partyjnych, wydziałów kultury wojewódzkiej i miejskiej rady narodowej i dziennikarze z całego kraju. W pierwszym dniu obrad wy-

Już milion ton
ponad plan!

Wielki sukces odnieśli górnicy przemysłu węglowego, wydobywając milionową tonę węgla ponad dotychczasowe zadania planowe. (PAP)

głoszono referaty: „Uwagi dziennikarza na temat upowszechnienia kultury w Wielkopolsce” (red. Józef Pieprzyk — „Głos Wielkopolski”), „Źródła sukcesów i niepowodzeń — czyli Poznań kulturalny” (red. Zdzisław Romanowski — „Tygodnik Zachodni”), po czym rozpoczęła się dyskusja. Po południu uczestnicy sesji zwiedzili Muzeum Miejskie w Starym Ratuszu i Muzeum Instrumentów Muzycznych, a wieczorem obejrżeli przedstawienie „Fausta” w Teatrze Polskim. Dziś dalszy ciąg obrad. (ms)



Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejserowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Biniek, miejscowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk. Dzieliszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Feliks Bilos.

100-tysięczne miasto w sercu dżungli

Wielkie dzieło Juscelino Kubitschka

W czwartek o północy, wzniesiona od czterech lat nowa stolica Zjednoczonych Stanów Brazylii — Brasília zapłonęła tysiącem świateł. Przy dźwiękach hymnu narodowego odbył się uroczysty akt inauguracji nowej stolicy wezwaniem Prezydenta Juscelino Kubitschka, skierowanym do władz ustawodawczej, wykonawczej i sądowej, aby zajęły

przydzielone im gmachy na Placu Trzech Władz. Następnie odbyła się połączona sesja izb parlamentu, po czym nastąpiły parady, pochody, imprezy sportowe itp. widowiska.

Pierwszym aktem, który prezydent Brazylii podpisał w nowej stolicy jest dekret o utworzeniu w Brasília uniwersytetu. Prezydent Kubitschek wystosował m. in. do przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR Klimenta Woroszyłowa depeszę zawiadamiającą o otwarciu nowej stolicy kraju. W imieniu narodu brazylijskiego Kubitschek przesłał Woroszyłowi i narodowi radzieckiemu życzenia pokoju.

„Cud świata“

Tak więc urzeczywistniony został fantastyczny wprost plan przeniesienia stolicy wielkiego państwa z Rio de Janeiro około 1.200 km na północ wprost w serce dżungli. Większość centralnych urzędów zainstalowało się już w nowej stolicy, jakkolwiek liczni deputowani i politycy po pierwszym posiedzeniu parlamentu powrócili do swych mieszkań w Rio de Janeiro, które pozostanie jeszcze przez pewien czas faktyczną stolicą Brazylii.

Nową stolicę zaprojektowali najwybitniejsi architekci Ameryki Południowej, m. in. Lucio Costa i Oskar Niemeyer. Można ją nazwać „ósmym cudem świata”. Rozwiązania architektoniczne cechuje wielka prostota i nowoczesność. Brasília pomyślana została jako wyłączone centrum administracyjne, pozbawione wielkiego przemysłu. Górna granica ludności określana jest na 500 tys., obecnie około 100 tys. mieszkańców.

Względy gospodarcze

Jakie motywy skłoniły rząd brazylijski i prezydenta Kubitschka, który uważany jest za faktycznego twórcę nowej stolicy, do tak kosztownej inwestycji w okresie poważnych trudności gospodarczych związanych z industrializacją kraju?

Brazylię cechuje nierównomierne rozmieszczenie ludności. Przeludnione jest zwłaszcza południe Brazylii, okręgi w pobliżu takich wielkich miast jak Rio, Sao Paulo i Belo Horizonte. Jednocześnie

Most na rzece Huang Ho

W dniu 21 kwietnia br. rozpoczął się normalny ruch kolejowy na dwutorowym, długości 3 km, moście kolejowym na rzece Huang Ho (Rzeka Żółta).

Rozpoczęcie eksploatacji mostu przyniesie polepszenie komunikacji między północnymi i południowymi prowincjami Chin. (PAP)

olbrzymie obszary wewnątrz kraju a zwłaszcza stany Para, Amazonka, Mato Grosso — są bardzo słabo zamieszkałe.

Jest tu duży przyrost naturalny (obecnie Brazylija liczy ponad 60 mln. mieszkańców, a w roku 1980 przewiduje się wzrost do 100 milionów).

Powstanie nowej stolicy przyczyni się do rozwoju życia gospodarczego zaniedbanych okęgów, zwiększy zainteresowanie osadnictwem w tych wydzielonych stanach tym bardziej, że w pobliżu Brasília leżą odłogi ziemie nadające się do uprawy oraz bogate złoża różnych minerałów.

Do zalet nowej stolicy należy jej świetne położenie geograficzne. Dowóz materiałów na budowę miasta ułatwiła zbudowana przed 5 laty linia kolejowa z Rio de Janeiro oraz wspaniała autostra-

da wiodąca do nowego miasta. Komunikacja ułatwiona będzie dzięki takim pływającym w pobliżu rzekom, jak Amazonka, La Plata i Sao Francisco. W przeciwieństwie do upalnego Rio w Brasília jest jeden z najlepszych klimatów na świecie; podobnie jak na Hawajach panuje tam przez okrągły rok temperatura przypominająca najpiękniejsze dni czerwca w Polsce.

Podziw i uznanie

Znane są wprowadzanie wypadki wzniesienia nowych stolic (np. Waszyngton, Ankara); jednakże przykład Brasília, zbudowanej na odległym od centrów kulturalno-przemysłowych terenach, jest bez precedensu. Odwaga i stanowczość, z jaką prezydent Kubitschek pokonywał rozliczne trudności przy realizacji tego epokowego w dziejach Brazylii przedsięwzięcia, budzą w świecie uzasadniony podziw i uznanie.

Feliks Bilos

Milicyjny zlot

Preludium Dni Oświaty, Książki i Prasy

Niecodzienna impreza — zlot 200 funkcjonariuszy MO — czytelników książki pt. „Towarzyszom walki”, rozpoczęła się wczoraj w Poznaniu. Słowo wstępne wygłosił Komendant Wojewódzki MO — ppłk B. Cader, stwierdzając m. in., że zlot ma na celu nie tylko popularyzację książki o tradycjach bojowych MO. Impreza (pierwsza tego rodzaju w Polsce) powinna również stać się początkiem wielkiej akcji propagowania czytelnictwa i upowszechnienia kultury wśród funkcjonariuszy.

Z kolei głos zabrał jeden z autorów książki a zarazem red. naczelną tygodnika „W służbie narodu” — ppłk Henryk Gutowski. Poinformował on zebranych o metodach pracy zespołu autorskiego, podkreślił trudności w uzyskiwaniu źródłowych materiałów i podkreślił, że książka jest zapobieżeniem cyklu o bohaterstwie milicjantach.

Uczestnicy zlotu zasypali autorów pytaniami, a prócz tego dodali szereg, niejednokrotnie cennych uwag. M. in. dyskutanci chwalili autentyczność książki, stwierdzali, że była niezwykle potrzebna i prosili o więcej takich wydawnictw. Na pytania dyskutantów odpowiedzieli ppłk. Gutowski i pozostali autorzy — którzy przyjechali na zlot — Barbara Żukowska i kpt. Władysław Śniadowski.

Po wspólnym obiedzie i dalszym ciągu dyskusji, uczestnicy zlotu udali się na przedstawienie „Pierwszego dnia wolności” Kruczkowskiego. Dzisiaj zwiedzą zabytki Poznania i muzeum w Kórniku.

Warto dodać, że wybrana z uczestników zlotu komisja opracowała tekst apelu wywołującego do rozwoju akcji czytelnictwa i upowszechnienia kultury wśród funkcjonariuszy MO. (y)

Przeciwko zbrojeniom atomowym



„MARSZ POKOJU“

100 tysięcy osób wypełniło 18 km. Trafalgar Square i przylegające doń ulice w Londynie, by zaprotestować przeciwko zbrojeniom atomowym. Wiec na Trafalgar Square był zakończeniem „Marszu Pokoju”, którego uczestnicy przeszli w ciągu czterech dni z ośrodka badań atomowych w Aldermaston do odległego o 85 km Londynu. — Na zdjęciu: Do tłumów zebranych na Trafalgar Square przemawia kanonik Collins, duchowny anglikański, który prowadził pochód.

Fot. — CAF

Aresztowanie autora „Ceny strachu“

Wojskowe władze sądowe przeprowadziły rewizję w mieszkaniu paryskim pisarza francuskiego Georges Arnauda, autora „Ceny strachu”. Arnaud został następnie aresztowany. Podejrzewa się go o kontakty z kłami francuskimi popierającymi algijski ruch wyzwolenia narodowego.

PAP

GŁOS OBSERWATORA

„Czerwona ręka“

Spisek na życie de Gaulle'a?

W ubiegłych tygodniach wykryto spisek na życie prezydenta de Gaulle. Był on przygotowany przez faszystowską organizację terrorystyczną „Czerwona Ręka“.

Na pozór daleka droga wiedzie od skrytobojczych strzałów w plecy patriotów algijskich — co stanowiło dotychczas główną specjalność „Czerwonej Ręki” — aż do próby zamachu na prezydenta V Republiki, przy której narodzinach terroryści okazali nie małą pomoc. Historia „Czerwonej Ręki” wskazuje jednak, że oba te ogniewa łańcucha terrorku, jakim faszystowskie ugrupowanie opłoty Francję w ciągu ostatnich lat — łączą się ściśle.

POWSTANIE MAFII

Organizacja „Czerwona Ręka” powstała w 1950 roku, w Tunezji, z nie licznej jeszcze wówczas garstki oficerów, farmerów i drobnych mieszczan francuskich. Miała ona za zadanie prowadzenie akcji odwetowej przeciwko tuncyjskiemu ruchowi niepodległościowemu. Nazwę bojówki zapożyczono od słynnej „Czerwonej Mafii” sycylijskiej oraz od „Reki Fatmy”, muzułmańskiego symbolu szczęścia.

Przy poparciu skrajnie prawicowych, reprezentujących interesy kolonizatorów, ugrupowań francuskich, „Czerwona Ręka” rozrosła się wkrótce w potężną machinę dywersyjną obejmującą swym zasięgiem całą niemal Afrykę północną.

PRZEŁOM

Dzień 13 maja 1958 roku, kiedy w wyniku puczu wojskowego w Algierze obalona została IV Republika, był dla terrorystów przełomową datą. Ich protektorzy i współpracownicy znaleźli się bezpośrednio u władzy. Jacques Soustelle, zamieszany w spisek na życie generała Salana, objął ministerstwo informacji. Adwokat Biaggi, obrońca zamachowców, korsykański bojówkarz-spiśkowicz Tomazo, Catala, Arrighi i inni weszli do Zgromadzenia Narodowego jako aktywni działacze frakcji parlamentarnej gaullistowskiej partii UNR.

Istnienie potężnej mafii w samym rządzie zwolniło niejako terrorystów z obowiązku „ścigania defektystów” na terenie metropolii. Przenieśli oni swe agencje poza granicę Francji, głównie do Szwajcarii, Belgii i NRF, tam bowiem znajdują się największe ośrodki dyspozycyjne algijskiego ruchu wyzwolenia czego. W swej działalności korzystali z daleko idącej pomocy wywiadu francuskiego. Puikownik Marcel Mercier, oficjalnie pracownik ambasady Francji w NRF i Szwajcarii a w drugim wcieleniu ekspert służby wywiadowczej od „wykrywania komunistów i w ejonalistów arabskich” zorganizował jesienią 1958 roku zamach na delegata FWN w Bonn, Ait Achene, oraz kierował likwidacją kupców zachodnio-niemieckich, dostarczających (z dobrym zyskiem) broni

dla algijskiej armii wyzwoleńczej. Gdy w końcu ubiegłego roku zabito w Charleroi przedstawiciela FWN na Belgii, przy jednym z jego morderców znaleziono „zaświadczenie nie tykalności” wydane przez kapitana Serrano, dowódcę zandarmerii w Lille, a zarazem wysokiego oficera kontrwywiadu.

PORAŻKA ULTRASÓW

We wrześniu ubiegłego roku de Gaulle zapo wiedział możliwość przyznania Algierii pewnej formy samostanowienia. W miesiąc później wywarł na cisk na kierownictwo UNR aby zmusiło do wystąpienia z partii 9 spiskowców — Biaggi i towarzyszy. Je dnemu z protektorów terrorystów, marszałkowi Juin polecił, aby zajmował się wyłącznie sprawami woj-skowymi, zaś generała Zel lera, który należał na mia nowanie premierem przywódcę „ultrasów” Bidaulta — przeniósł w stan spoczynku. Wobec coraz bardziej konsekwentnych posunięć de Gaulle'a przeciw ko próbom narzucenia mu polityki ultrasów zdecydowali się oni użyć przemo cy, organizując w styczniu br. nowy pucz algijski. O ile jednak zamach z 13 maja stał się triumfem „ultrasów” o tyle pucz styczniowy przyniósł im klęskę.

Lagaillarde przebywa w więzieniu. Biaggi, dzięki wpływowi swego brata biskupa, uniknął podobnego losu i musiał jedynie przy wdziać habit franciszkańską. Jak powiedział jeden z przywódców podziemnej organizacji „Catena” (po łacinie: łańcuch) będącej swe go rodzaju filią „Czerwonej Ręki” — „jutrzienka, która zaślubiła w maju 1958 roku okazała się zwo dniczą fatą morgana. Polityka de Gaulle nie odpowiada naszym celom”.

Grabarze IV Republiki stali się najzacieklejszymi wrogami jej następczyni. Po 10 latach zamknął się „zaklęty krąg” terrorku.

M. J.

Komitety Obchodu 1 Maja w Poznaniu

Bartłomiej Maksymilian — członek Egzekutywy KW PZPR, Bandoz Mieczysław — wytwórca pieców POMET, Bliniewicz Jan — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej, Bolechowo pow. Poznań, Brygier Jan — działacz rewolucyjny, Cader Benedykt — Komendant Wojewódzki MO, Chyła Wincenty — działacz rewolucyjny, Domagała Ignacy — towarzysz — Parowozownia Towarowa PKP Poznań, Frąckowiak Franciszek — przewodniczący Rady Narodowej m. Poznania, Furgal Stanisław — sekretarz KW PZPR, Grenda Pelagia — robotnica PWP, Gulgulski Jan — szlifierz HCP, Gomółski Edward — pracownik modelarni PFMZ, Grewling Jadwiga — brygadziśka PZPO im. Komuny Paryskiej, Hildebrandt Ignacy — ślusarz ZNTK, Jackowski Serafin — chłop indywidualny z Międzylesia, pow. Turek, Jurek Stanisław — ślusarz HCP, Klafkow

ski Alfons — rektor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Kończal Czesław — sekretarz KW PZPR, I sekretarz KM PZPR, Kozak Roman — rektor Politechniki Poznańskiej, Konieczniak Stefan — działacz rewolucyjny, Konieczny Jan — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej, Zdzichowice pow. Środa, Kołodziejczyk Walenty — v-ce prezes WK ZSL, Kostrzyński Stanisław — sekretarz WK ZSL, Kosiński Edmund — prezes WZ LPZ, Kowalczyk Józef — przewodniczący WK ZZ, Kusiak Jerzy — sekretarz KW PZPR, Kwiatek Józef — przewodniczący WK FJN, Kostuj Władysław — Dyrektor HCP, Kowalski Teofil — dyrektor WZ PGR, Leśniarek Walenty — robotnik rolny z Żytowiecka pow. Gościny, Łopata Adam — pracownik naukowy UAM, Łuczak Alojzy — przewodniczący RO ZSP, Mazur Henryk — prezes ZO ZBoWiD, Mikołajski Jan

—redaktor Naczelny Gazety Poznańskiej, członek Egzekutywy KW PZPR, Nowak Franciszek — przewodniczący WKPP, Nowicki Czesław — robotnik rolny, Sierniki pow. Wągrowiec, Olszowski Stefan — sekretarz KW PZPR, Olzak Jan — sekretarz KW PZPR, Pawlak Jan — I sekretarz KW ZMS, Perz Jan — dyrektor Teatrów Dramatycznych, Piękniewski Zygmunt — działacz rewolucyjny, Pieprzyk Józef — przewodniczący ZW TPPR, Piątek Bronisław — wulkanizator Stomil, Paszka Chryzostom — robotnik rolny z PGR, Kwilec pow. Międzybóże, Raczkowski Jan — generał WP, Rozmiarek Aleksander — sekretarz KW SD, Samolewska Wiesława — przewodnicząca ZW LK, Szczaniecki Michał — prezes ZW TRZZ, Schmidt Franciszek — przewodniczący KW SD, Smoliński Stanisław — przewodniczący FJN m. Poznania, Szczerba Fran-

ciszek — przewodniczący PWRN, Szymczak Józef — sekretarz Wojewódzkiego Zarządu Kółek i Organizacji Rolniczych, Szymczak Władysław — I sekretarz KZ HCP, Stebner Wincenty — ślusarz „Centra”, Szymański Antoni — chłop indywidualny ze Starego Krotoszyńska, Szuba Kazimierz — chłop indywidualny z Sędziwojowa pow. Września, Tomczak Andrzej — majster — Wiepofama, Usik Konstanty — z-ca sekretarza KW SD, Walendowski Stanisław — przewodniczący ZW ZMW, Walczak Marian — prezes ZO ZNP, Włodarczyk Ignacy — górnik z Kopalni Konin, Węclawek Andrzej — działacz rewolucyjny, Zasada Jerzy — kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR, Ziembkowski Wiktor — robotnik MPK, Ziorny Stanisław — prezes WK ZSL, Zakowski Czesław — Komendant Chorągwi Wlkp. ZHP.

Zanim czytanie wejdzie w nałóg...

Książka musi „wyjść naprzeciw” odbiorcy

Nie ulega wątpliwości, że — mimo rozwoju kina, radia i te ewizji — książka i w ogóle słowo drukowane, jeszcze długo będzie podstawowym instrumentem rozwoju kultury, wiedzy i oświaty, szczególnie w mniejszych ośrodkach. Temu właśnie zagadnieniu było poświęcone ostatnie plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Koordynacyjnej w Poznaniu.

Działalność w tym zakresie nie jest bynajmniej sprawą łatwą i prostą. Przede wszystkim nie wiadomo dokładnie, ile bibliotek (i książek) mamy w naszym województwie i jakis powszechny spis jest pilną koniecznością. Oprócz bibliotek podlegających wydziałom kultury, istnieją również księgozbiory związkowe oraz innych organizacji i instytucji. Do tej pory każda z nich, lepiej czy gorzej, uprawiała swój ogródek na własne konto. Przy podobnym „rozproszkowaniu” trudno mówić o jakiegokolwiek planowej pracy. Toteż doniosłego znaczenia nabiera akcja Wojewódzkiej Komisji Koordynacyjnej oraz tychże komisji w powiatach.

Sprawa wygląda podobnie jak ze sprzętem świetlnym i klubów: zdarza się, że w niejednym zakładzie pracy, radio czy telewizor stoją zamknięte w gabinecie dyrektora, gdyż „nikt nie chce (?) z niego korzystać”, podczas gdy w klubie czy w świetlicy ich nie ma.

Półki i fakty

Zbliżające się Dni Oświaty, Książki i Prasy — to święta okazja dla skoordynowania dotychczasowej działalności i nowych poczyną. Ostatecznie bowiem — jak powiedział jeden z członków WKK — nie jest ważna ilość książek stojących na półkach, lecz ilość książek czytanych.

W jaki sposób sprawić, by faktycznie zwiększyło się czytelnictwo; jakich szukać dróg, by dobra książka znalazła największą liczbę czytelników? Jak ściągnąć do bibliotek ludzi, którzy nie nabyli jeszcze nawyku czytania?

Sam fakt istnienia biblioteki — nie wystarczy. Trzeba nie tylko mieć, ale umieć zdobyć czytelnika. Toteż — niezależnie od braków w wyposażeniu bibliotek i ich lokalizacji — na plan pierwszy wysuwa się problem kadr oraz form pracy.

Z kadrami bibliotekarzy nie jest najlepiej. Wprawdzie niedawno podniesiono stawki uposażeniowe, ale, jak wiadomo, lepsza płaca nie prowadzi automatycznie do lepszych wyników pracy. Z 730 pracowników etatowych i półetatowych w naszym województwie tylko 43 proc. posiada wykształcenie wyższe i pełne średnie. Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że bał się wchodzić książka, jeżeli w grę wchodzi książka, szczególnie tam, gdzie trzeba zdobywać nowego czytelnika — wykształcenie jest konieczne. Poza tym bibliotekarstwo — to nie tylko savoir, lecz także praca społeczna. Zwykle „odbębnianie” pracy, odsiadanie godzin — nie rozszerzy ani kręgu zainteresowań czytelników, ani nie

przyczyni się do wzrostu ich liczby. Są to sprawy jasne. A jednak zdarza się — jak np. w Gnieźnie — że w dalszym ciągu biblioteki obsadza się pracownikami o wykształceniu zaledwie podstawowym, uważając zapewne, że wypożyczanie książek niewiele różni się od — dla przykładu — sprzedawania zapalek czy znaczków. Pomimo że mamy absolutnie w szkołach bibliotekarskiej...

A — pomieszczenia?

Toteż dalszemu kształceniu fachowych kadr bibliotekarzy musi towarzyszyć stała weryfikacja istniejących. Oprócz kursów — które znowu winny być organizowane wspólnie — konieczne jest fundowanie przez instytucje i organizacje społeczne, a także przez zakłady pracy — stypendiów dla kandydatów rocznego Studium Bibliotekarskiego w Jarocinie. Wydziały kultury nie mogą same załatwić tej sprawy i trzeba dla wspólnego dobra wykorzystać część funduszy przeznaczonych w przedsiębiorstwach czy organizacjach na cele kulturalno-oświatowe. Ostatnio fundusze te przeznaczają się w większości na... wycieczki.

Prócz wiedzy o książce potrzebna jest również umiejętność wyjścia naprzeciw potencjalnemu czytelnikowi. Góra nie może czekać na Małometa. Jest przecież wiele form pracy, które mogą zbliżyć ludzi do biblioteki: ciekawie pomyślane konkursy (pozabawione oczywiście dawnych błędów w postaci pogoni wyłączonej za efekty cyfrowe), wieczory literackie i spo-

tkania autorskie (wdzięczne pole dla Związku Literatów i nowo powstałego Klubu Literackiego w Poznaniu), ożywienie kół Przyjaciół Książki i Biblioteki (działające takie towarzystwa, posiadające około stu kół terenowych). Wreszcie — czytelnice. Tej ostatniej sprawie poświęcono na posiedzeniu szczególnie wiele uwagi. Istnienie czytelni, wyposażonej nie tylko w najnowsze książki lecz także w czasopiśmiennictwo, jest niezwykle ważne. Lokale — to znowu osobny problem. Nie jest tajemnicą, że sprawa nie przedstawia się różowo. Ale dziwić musi fakt, iż o pomieszczeniach dla bibliotek w nowo budowanych Szkołach Tysiąclecia także do tej pory nie pomyślano! Przecież o wiele taniej kalkuluje się powiększenie jednego budynku o jedną izbę, niż budowa nowego czy adaptacja starych pomieszczeń... Miejmy nadzieję, że starania WKK w tej sprawie uwieńczone zostaną sukcesem.

Pozostaje jeszcze problem doboru książek. Nie zawsze jest on właściwy. Zbyt mało w bibliotekach znajduje się np. książek popularnych, osiągnięć techniki XX wieku, a również dobór literatury pięknej wiele pozostawia do życzenia. Nie można powiedzieć, by dokonywano zakupów z myślą o środowisku, tak bardzo przecież różnicowanym w poszczególnych ośrodkach.

Pisał Galczyński...

Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Koordynacyjnej zakończyło podjęcie konkretnej uchwały. Między innymi postanowiono, że — przy ześrodkowaniu funduszy pozostałych do dyspozycji Wydziału Kultury oraz wojewódzkich instytucji i organizacji społecznych — przystąpi się wspólnie, w najbliższym czasie, do utworzenia 20-30 klubów czytelni w najbardziej zanied-

bych pod tym względem miejscowościach naszego województwa. Można chyba liczyć na to, że również powiatowe komisje koordynacyjne potrafią w ten sam sposób zgromadzić środki i działać wspólnie, bez szkodliwego paradygmatu poszczególnych mecenasów. Wówczas będą wyniki. A chodzi o sprawę niebagatelną; ostatecznie z tą kulturą nie jest najlepiej, szczególnie na wsi i w małych miasteczkach, gdzie — jak pisał Galczyński:

„...i tak jest mało lepszych chwil:
nudno i krzywo —
chyba że tam, gdzie świeci
WÓDKA I PIWO...”

Janusz Biniek

Lenin i nasz dzień powszedni

Minęły bezpowrotnie dla świata kapitalistycznego te czasy, kiedy spór z marksizmem — leninizmem — można było prowadzić w sferze czystej teorii. Ileż to doktorskich, profesorskich i akademickich dyplomów wydano za „obalenie” nauki Marksa — Engelsa — Lenina!

Obecnie sytuacja jest inna. Teraz marksizm-leninizm, naukowy komunizm — to nie tylko nauka, lecz społeczeństwo o zbudowanym w Związku Radzieckim i będące w budowie w krajach demokracji ludowej. Jest to światowy system rządzenia, mający około miliarda ludności i zajmujący 26 proc. terytorium kuli ziemskiej. Leninizm jest zarazem między-

narodowym ruchem robotniczym, ruchem miliardów ludzi aktywnie walczących o nowe życie, o socjalizm.

W ostatnich latach życia Lenina udawało się jeszcze przemleć wiele sukcesów nowego ustroju i ożerniać Związek Radziecki. Dziś czasy się zmieniły. Niezastarte wrażenie wywarło w całym świecie zwycięstwo ZSRR nad hitlerowskimi Niemcami. Było to zwycięstwo młodego, pełnego sił życiowych ustroju socjalistycznego nad ustrojem imperialistycznym. Było to zwycięstwo szlachetnej humanistycznej ideologii Lenina nad ideologią krwawego hitlerizmu, najbardziej karykaturalnej formy współczesnego kapitalizmu.

Gdy zaś nastał pokój, radzieckie sputniki i rakiety „spadły na głowy” antykomunistów jak grom z jasnego nieba. Najstraszniejsze trzęsienie ziemi nie wstrząsnęło tak światem kapitalistycznym jak te osiągnięcia nauki i techniki radzieckiej. Jak w kropki wody odbijają się promienie słońca, tak sputniki stały się zwierciadłem słońca nowego świata — świata socjalizmu stworzonego na ideowych fundamentach leninizmu. Organ partii katolickiego Centrum „Germania” w artykule poświęconym książce Lenina „Materializm i empiriokrytycyzm” w roku 1931 pisał: „Ta energia, ta siła i namierność, ta konsekwencja i nienawiść do ustroju burżuazyjnego wielu fragmentów książki działa dynamicznie. Można nie zgadzać się z żadnym jego słowem, ale niepodobna odmówić Leninowi genialności”.

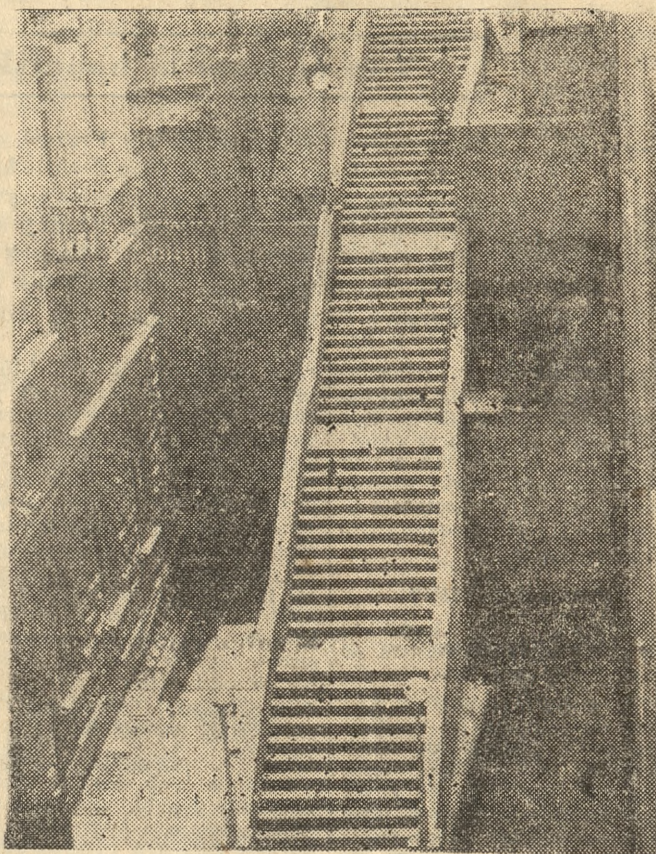
Zaśnana z teorii społecznych na przestrzeni wieków nie doczekała się też takiego potwierdzenia jej prawdy, nie zdawała sobie sprawy z takiego zwycięstwa jak marksizm — leninizm. Obecnie Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej stały się siłą nie do przewyciężenia. Układ potencjalny w świecie zmienił się na korzyść socjalizmu. Zachodni ekonomiści nie spierają się już o to, czy Związek Radziecki prześcignie czy nie prześcignie Stany Zjednoczone w rozwoju przemysłu, techniki, i nauki, lecz w jakim terminie to nastąpi — za 12 czy 15 lat.

W całej swej działalności zarowno KPZR jak i partie komunistyczne wszystkich krajów obozu socjalistycznego idą za wskazaniem Lenina, stosując je tworząco i wszechstronnie rozwijając. Przykładem tego są XX i XXI zjazdy KPZR, na których znalazły uzasadnienie i dalszy twórczy rozwój tezy Lenina, a mianowicie teza o formach przejścia różnych krajów do socjalizmu, leninowska nauka o pokojowym współżyciu państw o różnych ustrojach społecznych i stwierdzenie że w nowych warunkach historycznych, gdy zasadniczo zmienił się układ sił na arenie światowej, na korzyść socjalizmu, nie ma fatalnej konieczności wojen.

Siła żywotna ustroju socjalistycznego, w której swą przewagę nad kapitalizmem. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że odzyskiwanie ideologii leninowskiej wzrastać będzie nieuchronnie w całym świecie. I wówczas narodzi się ostateczny wybór pomiędzy wiecznością nauki Lenina, a gasnącym światem kapitalizmu. Życie, historia, nauka mówią, że to co nowe i żywotne — zawsze zwycięży nad starym. Są to nie tylko prawa historii, lecz i prawa natury.

Henryk Barański

Z taki G. Tikanadze



SCHODY W TBILISI

Kartki z podróży (2)

— Naszą poprzednią rozmowę przerwaliśmy w chwili odlotu z São Paulo do byłej już teraz stolicy Republiki Brazylijskiej — przypominam — i trzymając obowiązek w pogotowiu czekam na dalszy ciąg barwnego opowiadania pisa T. Malinowskiego.

— A więc po dwóch godzinach byliśmy na miejscu. Jak najbardziej oficjalne powitanie na lotnisku przez prezydenta Izby Deputowanych, Nestora Jose w otoczeniu senatorów i posłów. Przybyli również liczni przedstawiciele miejscowej Polonii oraz urzędnicy naszej placówki dyplomatycznej z posłem Wojciechem Chabasińskim na czele. O szczegółach wizyt u prezydenta Senatu J. Goularta i prezydenta Republiki Kubitschka nie będę mówił. Podkreślę tylko, że rozmowy nacechowane były nieszykłą serdecznością.

Trzeba wskazywać na inny charakter z naszego pobytu w Rio. Podczas spotkania z posłami i senatorami nastąpiła pierwsza wymiana poglądów i opinii na temat korzyści, płynących z bezpośredniego nawiązania stosunków

Dwie stolice Brazylii

międzyparlamentarnych polsko-brazylijskich. Obok prezydenta Izby Deputowanych, Raniera Mazziniego, przemawiało pięciu innych parlamentarzystów, m. in. Gurgel de Amaral, który niedawno zwiedzał Polskę. Wyraził on podziw dla naszych osiągnięć w odbudowie życia gospodarczego i kulturalnego po wielkich zniszczeniach wojennych.

— Po pracowitym dniu oficjalnych wizyt i spotkań zaczęliśmy zwiedzać miasto. Upał zdawałoby się nie do zniesienia. Trudno przyzwyczaić się do wysokiej temperatury, przepojonej wilgocią atmosfery. Kolorystyka i światła dziwnie uciskają. Na ulicach ruch jak w Warszawie czy Poznaniu, tylko znacznie żywsze tempo. Aż dziw, że ludzie mogą tak biegać przy tym upale. I my jednak po paru dniach przywykliśmy. Tramwaje, trolejbusy i autobusy przewiozły nas, tylko z daszkami chroniącymi od żaru słonecznego. Miasto o nieregularnej zabudowie liczy 3 miliony mieszkańców.

— Zaskoczyła nas w Rio niezwykle lekka architektura, nie szpecząca jednak podnosząca piękno otaczającej miasto przyrody. Proszę sobie wyobrazić wąski pas ładu pomiędzy zatoką a górami. Miejsca niezwykle mało, toteż miasto wydłuża się coraz bardziej. Pnie się w górę i w dół.

— Wspomniał Pan na początku o nowej stolicy Republiki. Czy delegacja zwiedziła również powstałe w puszcy miasto?

— Ależ naturalnie. Trudno byłoby zresztą nie zwiedzić tego — twierdzą — cudu architektonicznego, stworzonego przez ludzi. To miasto obliczone na 3 i pół miliona mieszkańców, wielkie miasto przyszłości. Buduje się istotnie w szarym polu, w pustyni niejako, na zupełnie odludziu, 1200 kilometrów na północny-zachód od Rio, w stanie Goias. Podróżowaliśmy rzeczą jasną, samolotem.

— Dlaczego akurat tam postanowiono wznosić nową stolicę? Czy może Pan odpowiedzieć na to pytanie, które nasunie się każdemu Czytelnikowi?

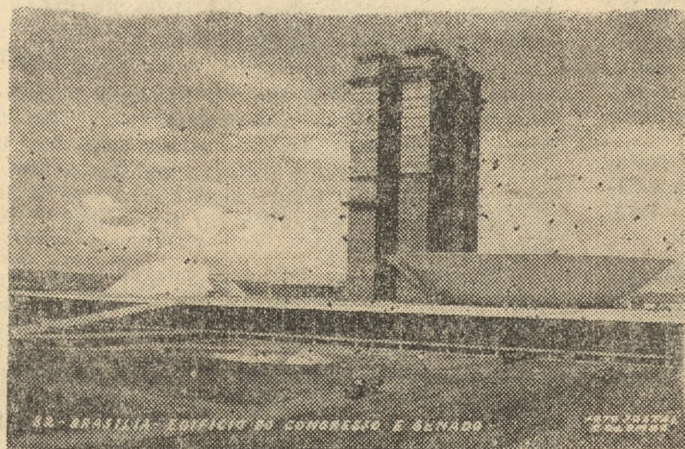
— Poinformowano nas dość szczegółowo: W konstytucji brazylijskiej z 1891 roku umieszczono przepis, zobowiązujący rządy do przeniesienia stolicy kraju w głąb ładu. Podobno ze względów bezpieczeństwa. W 1956 roku parlament podjął decyzję na wniosek posła ze stanu Goias, Emivala Roada. Światowej sławy architekt, Oskar Nymayer opracował plan, a główny urbanista brazylijski, Lucio Costa przyjął obowiązki budowniczego. W tej chwili mieszka już tam 100 tysięcy ludzi.

— Nowa stolica posiada charakter wybitnie administracyjny, podobnie jak Waszyngton w USA. Wywiera ona na przybyszach silne wrażenie nie tylko wszechstronną nowoczesnością i oryginalnością w architekturze, ale także niezwykle śmiało rozwiniętymi konstrukcjami. Proszę popatrzeć na załączone zdjęcie. Według planu miasto posiadać będzie pięć dzielnic: rządową, dyplomatyczną, mieszkaniową, naukową i handlową. Patrząc na plastyczny model, odnosi się wrażenie, że to wielki samolot odrzutowy rozłożony na ziemi. Taki jest plan miasta — stolicy. W dziedzinie dyplomatycznej, na pustym jeszcze placu widnieje tablica z napisem: „Polonia”.

Gigantyczna budowa budzi pewne refleksje. Nasuwa się uporne pytanie: czy w tym bogatym i zasobnym w surowce, a równocześnie biednym kraju jeśli chodzi o aktualny poziom życiowy — uzasadnione są takie kosztowne inwestycje? No, ale to Brazylija. kraj wszelkich możliwości. Podczas objazdu spotkaliśmy i inne nowe miasta, budowane w szarym polu. Pozostawmy to jednak do następnej rozmowy.

Notował: Kazimierz Jaźwiecki

Gmach Parlamentu w nowej stolicy Brazylii



82 - BRASLIA: BUDOWA DO CONGRESO E SENADO

Wiosenna краса parku



Kilkudniowa słoneczna pogoda i trochę deszczu sprawiły, że krzewy i drzewa puściły piękne zielone paki. Przyjemnie już teraz wśród tej parkowej zieleni pospacerować, chociaż nie zawsze jest na to odpowiednia pogoda.

Fot. — K. Przychodźki

MAGAZYN

OJ, TE KOBIETY!

Mieszkanca Toledo, 70 letnia Sadie Mc Gorth została na ulicy potrącona przez auto. Z pomocą pospieszyl jej policjant, pragnąc ją oddać opiece lekarza. Nie mam czasu — odpowiedziała — mam zamówioną kolejkę u fryzjera.

REKORDZISTKA

2200 szczyrów w ciągu 18 dni upolowała 67-letnia wieśniaczka Taso Yi-hsiu, zamieszkała pod Pekinem. Wynalazła własną metodę chwytania gryzoniów, stając się niebawem rekordzistką w swym fachu. Jej systemem zainteresował się zakład doświadczalny Akademii Medycyny. Chinka nie uczęszczała w ogóle do szkoły.

GOLFSTROM SPRZYJA

Jak potwierdziły badania przeprowadzone przez naukowców holenderskich, duży wpływ na obfite połowy śledzi na Morzu Północnym ma Golfstrom. Stwierdzono, że dzięki ociepleniu się wody w okolicy Skagerraku (wiosną i jesienią) rybacy notują duże połowy śledzi z gatunku matiasów.

MIŁOŚĆ SZEIKA

483 żonę nabył w ostatnim czasie Ahmed bej Szade, 98-letni szek w Arabii południowej.

PAPUGI NA KURSIE

Kurs mówienia dla papug zorganizowała ostatnio jedna z nowojorskich stacji telewizyjnych. Aby się papugom zbytnio nie nudziło podczas wykładów, kurs urozmaica się specjalnie dobraną muzyką.

KONIEC KALORYFERA?

W Krakowie rozpoczęto budowę bloku mieszkaniowego, w którym zainstaluje się w miejscach kaloryferów specjalnego typu płyty grzewcze. Nowy system ogrzewania nie tylko zapewni jednolitą temperaturę w pomieszczeniach, ale również wyeliminuje wiele dotychczas wykonywanych prac przy zakładaniu instalacji.

GAZ I SAMOBOJCZY

Gazownia miejska w Bazyli zaopatruje mieszkańców w gaz nietrujący. Spowodowało to w rezultacie poważny spadek ilości samobójstw. (bro)

Chłopski konflikt

Trudna sytuacja francuskiej wsi

Wizyta premiera Chruszczowa we Francji na parę tygodni ze zrozumiałych względów przytłumiła francuskie konflikty wewnętrzne. Pamiętamy, że w okresie bezpośrednio poprzedzającym to ważne wydarzenie w polityce międzynarodowej wybuchł we Francji kryzys związany z postulatami wysuwanymi przez chłopów i z odmową zwolnienia przez prezydenta de Gaulle nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Narodowego.

Obecnie sprawy te wracają na porządek dzienny życia publicznego.

Odbły się liczne, ogarniające prawie cały kraj masowe demonstracje chłopów, a wśród wygłaszanych w związku z tym przemówień nader często powtarzało się oświadczenie, że jest to „ostatnie ostrzeżenie” skierowane pod adresem rządu.

U PODSTAW CENY

Przyczyny tego konfliktu nie są nawet tyle złożone ile dosyć już zadawnione.

U podstaw konfliktu leży zagadnienie cen na produkty rolne. Ogłoszony przez rząd w 1957 r. dekret ustanawiał dla pewnej grupy artykułów rolniczych tzw. ceny docelowe, które miały być osiągnięte etapami do roku 1961.

Celem tego długofalowego planu regulacji cen było dążenie do zmiany struktury rolnictwa francuskiego w kierunku rozszerzenia produkcji hodowlanej, utrzymanie zaś na dawnym poziomie, a nawet obniżenie produkcji zbóż. By zaś zabezpieczyć rolników przed obniżką stopy życiowej ceny docelowe wyznaczane były corocznie w oparciu o ceny towarów przemysłowych służących całemu rolnictwu, o płace robotników rolnych oraz — w poważnym stopniu — o koszty utrzymania.

W r. 1958 rząd de Gaulle'a, zmierzając do uzdrowienia sytuacji finansowej w całym kraju — cofnął subwencje państwowe wypłacane rolnictwu, a jednocześnie zniósł postanowienia dekretu z r. 1957. W następnym okresie ceny na artykuły rolnicze nie uległy większym zmianom, natomiast artykuły przemysłowe zdrożały.

ROLNICY TRACĄ...

Rozwierające się nożyce cen, a prócz tego wydatki wsi połączone z niezbędną modernizacją znacznie zmniejszyły opłacalność produkcji rolnej. Według oficjalnej statystyki ustalono, że dochody nierolniczej ludności Francji wzrosły w ciągu ubiegłych 10 lat o 46%, a ludności rolniczej tylko o 24%. W roku 1959 dochody chłopów w porównaniu z rokiem 1958 zmniejszyły się o 10%.

Pragnąc załagodzić konflikt rząd francuski wystąpił na najbliższej sesji Zgromadzenia Narodowego, która rozpocznie się dnia 26 bm. z kilkoma projektami ustaw. Przewidziano w nich kredyty dla rolnictwa w latach 1960—1963. Ponadto przewiduje się 3-letni program reform w rolnictwie, głównie w zakresie ubezpieczeń społecznych i szkolnictwa zawodowego. W marcu zaś — po pierwszej fali demonstracji —

rząd opracował dekret, który postanawiał, że ceny będą ustalane na podstawie kosztów produkcji każdego płodu rolnego czyli, że będą brane pod uwagę ceny artykułów przemysłowych niezbędnych do wyprodukowania danego towaru. Mają być także brane pod uwagę proporcje między dochodami rolników a dochodami innych grup ludności. Dekret przyznaje również rządowi prawo zmiany cen bez względu na wymienione czynniki w zależności od aktualnej koniunktury ekonomicznej kraju.

Pomimo tych decyzji rządu nastąpiły jednak wspomniane demonstracje, a przywódcy Federacji Zrzeszeń Producentów Rolnych (FNSEA) wyraźnie oświadczają, że planowane ustawy nie zadowolają chłopów.

Kryzys rolny wywołany względami natury gospodarczej stwarza jednakże pole do określonej działalności politycznej przez elementy ultraprawicowe.

FEDERACJA I VICHY

FNSEA a ściślej mówiąc kierownictwo Federacji, oparowane jest przez ludzi, którzy współpracowali z reżimem Vichy i nietrudno znaleźć im dziś piaszczysty porozumienia z poujadystami.

Ewentualny sojusz zawarty między chłopami a skrajną prawicą, do wielu różnorodnych kryzysów przeżywanym przez Francję dodałby nowy element zagrożenia we wnętrznego V Republiki.

Tadeusz Rojek

Zrehabilitujmy wreszcie świetlice!

Zła wolność

Andrzej ma 12 lat i chodzi do piątej klasy szkoły podstawowej. Nauka przychodzi mu łatwo, mimo to nie należy do prymusów. Wręcz przeciwnie. Nauczyciele Andrzeja twierdzą, że mógłby być najlepszym uczniem, gdyby tylko systematycznie odrabiał lekcje. Chłopiec jest leniwy i rzadko kiedy wykorzystuje czas poza lekcjami na naukę.

Rodzice Andrzeja wiedzą o lenistwie syna i o groźbie pozostania drugi rok w tej samej klasie. Mimo najszerszych chęci nie są w stanie przypilnować chłopca w nauce. Oboje pracują o różnych porach dnia.

Andrzej po przyjściu ze szkoły pozostawiony jest sam sobie. „Wolność” wykorzystuje na bieganie po ulicach. Rodzice stosują wobec niego kary. Pomaga to, niestety, na jeden lub dwa dni.

Takich Andrzeję jest w Poznaniu wielu. Nie brak ich na pewno w żadnej szkole podstawowej. To oni właśnie powiększają każdego roku zastęp uczniów repetujących tę samą klasę. Zdolni, posiadający wszelkie dane, by otrzymać stopnie celujące należą do najsłabszych.

Sprawę pozostawiania dzieci bez opieki zakwalifikowano już dawno do problemów ogromnie ważnych. O tym zagadnieniu myślą nie tylko władze oświatowe, ale również organizacje społeczne i sami rodzice. Nie ulega wątpliwości, że nie od razu ... Kraków zbudowano, ale od zakończenia wojny minęło już 15 lat! Liczba zaś repetujących tę samą klasę zwiększa się, a nie zmniejsza. Nie tylko oczywiście z powodu braku opieki rodzicielskiej. Przyczyną są różnorodne i często dość skomplikowane. Kuratorium i Inspektorat Oświaty zajmują się obecnie zagadnieniami „drugoroczności”. Na wyniki trzeba jednak poczekać kilka miesięcy. Dobrze by jednak było pomyśleć o jakimś prostym nie wymagającym dużych nakładów finansowych, a konkretnym sposobie zaradzenia znu.

Istnieje w Poznaniu świetlica, jedyna w swoim rodzaju, dla dzieci w wieku od lat 7 do 14. Korzysta z niej 80 uczniów, miejsc jest 60, a chętnych gdyby tylko mury świetlicy stały się elastyczne — setki!

Od godziny 11 do 17 świetlica zastępuje dom sierotom i tym, których rodzice pracują w popołudniowych godzinach. Pierwszeństwo mają jednak dzieci pracowników UAM i wyższych uczelni. Przy ul. Stowackiego 47 w 3 sa-

lach pod opieką wychowawców dzieci odrabiają lekcje, uczą się tańczyć, śpiewać, recytować i grać na instrumentach muzycznych. Otrzymują też każdego dnia wysokokaloryczne obiady. Opiekunem i „bankiem” jest od 8 lat Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Dyrektor administracyjny i sekcja socjalna UAM nie szczędzą trudu i wysiłku, by zapewnić dzieciom jak najlepsze warunki. Dzięki zaś pomysłowości i zaradności kierownictwa świetlicy, a także aktywności rodzicielskiej go mała rodzinka prowadzi bardzo urozmaicony tryb życia.

Świetlica UAM rozwiązuje więc na codzień zagadnienie opieki nad dziećmi. Niestety oprócz Młodzieżowego Domu Kultury i nie-licznych świetlic przyskolnych, prowadzonych zresztą na innych zasadach, jest to jedyna tego rodzaju placówka w Poznaniu.

Nasuwa się pytanie, czy nie warto zorganizować takich właśnie świetlic w Poznaniu, choćby po jednej w każdej dzielnicy. Gdzie? Zapytają na pewno opomenci z góry uprzedzeni do projektu. A choćby w budynkach szkolnych. Na ileś tam szkół w każdej dzielnicy można by jedną izbę przeznaczyć dla odrabiających zadania po lekcjach. Koszt opłacania opiekunów i ewentualnych posilków dla dzieci nie pochłonąłby na pewno bałojńskich sum. Zresztą można zastosować odpłatność. Rodzice, którzy naprawdę nie mogą zająć się swoimi pociechami płaciłby chętnie jakąś niewygórowaną sumę w zamian za opiekę nad nimi.

Stworzenie kilku takich świetlic w mieście rozwiązałoby z pewnością nie tylko sprawę postępów w nauce lecz przyczyniłoby się do walki z chuligaństwem wśród młodocianych, wśród tych, dla których ulica stała się drugim domem.

Anna Sikińska



(Dokończenie)

Merrick, który razem z Frankiem prowadził śledztwo w sprawie serii tajemniczych morderstw, wita na dworcu wujaszka, który przyjechał do niego z Australii. Przypadkowo staje się to okazją do ... ale nie uprzedzamy wypadków. Sprawa przybiera nieoczekiwany obrót — zapewne również dla Was, Czytelnicy ...

— Ktoś mnie kopnął! — sapnął wujaszek z oburzeniem. — Chyba jakiś duch! — rzekł Merrick. — Frank, niech pan spojrzę, co to takiego?

Frank poszedł za jego wzrokiem. Jeden z metalowych guzików płaszcza starszego pana wisiał na cienkiej nitce. Merrick wziął go do ręki.

— Flut! — gwizdnął z podziwu i rozejrzał się dokoła. — Frank! Tam, z tego pociągu!

Frank oddał już wzdłuż peronu, gdzie uciekało czerwone światelko oddalających się wagonów.

— Ładnie mnie witacie! — burczał starszek. — Najpierw ktoś mnie kopie w niewidzialny sposób, potem ten twój przyjaciel ucieka bez pożegnania nie wiadomo gdzie!

— Ja — mamrotał Merrick — bardzo wujaszka przepraszam, ale ... tego ... Numerowy! — wrzasnął na całe gardło.

— Pojedźcie wujaszek do domu, ja zaraz tam będę, duchem, tylko kupię coś, wic wujaszek, do wypicia. Świetnie sobie wypijemy!...

Kiedy starszek, wciąż protestując, oddalił się w towarzystwie numerowego, Merrick rozwinął błyskawiczną działalność. Kilkunastu policjantów ruszyło biegiem przez tory. Po chwili zjawił się zdyszany Frank z kwaśną miną.

— Nic z tego... Ale czy pan jest pewny, Merrick?

— Tak mi się coś wydaje — mówił Merrick, wędrując z nisko zwieszoną głową po peronie. O, tutaj pan ma!

Frank z uwagą oglądał spłaszczoną kulę.

— Ten sam kaliber — zauważył.

— To zaczyna już być sprawą rodzinną! — warknął Merrick.

— Prawdę mówiąc, byłoby to panu na rękę... Merrick skrzywił się.

— Ciekaw jestem, czy zachowałby pan wesołe usposobienie gdyby to pana usiłowało pozbawić wujaszka, nawet wtedy, gdyby był podobny do całego ogrodu zoologicznego! A pan czego tu szuka! Jak pan się tutaj przedostał?

Młody człowiek w okularach uchylił grzecznie kapelusza.

— Jestem z prasy, może to coś ciekawego?

— Jeszcze pana tu brakowało!

— A co to za fotografia? — pytał dalej młodzieniec, wskazując na zdjęcie starszka, które Frank w dalszym ciągu trzymał w ręku.

— Babcia Szekspira w erze niemowlęcej! — wrzasnął Merrick. — No, niech pan znikaj!

— Widzę, że pan czytuje nasz dziennik — zwrócił się młodzieniec do Franka z tym samym niezmąconym uśmiechem.

Frank spojrział machinalnie. Trzymając w jednej ręce gazetę a w drugiej zdjęcie starszka, zbliżył je mimo woli do siebie.

— Merrick! — sapnął. — Popatrz pan tutaj!...

— No?

— Czy w dalszym ciągu nie widzi pan żadnego podobieństwa? Tu, między tymi gośćmi i pana wujaszkiem?

— To mi się wybitnie nie podoba — rzekł Merrick chłodno. — Już raz prosiłem, aby dał pan spokój memu gościowi. Jest bogaty, to fakt, ale życzę mu najdłuższego zdrowia!

— Nie o to chodzi! — gorączkował się Frank. — Niech pan popatrzy i usiłuje myśleć spokojnie.

Merrick wziął niechętnie gazetę i zdjęcie. Nagle zaczął poruszać szczęką.

— Oni... — wyszeptał — ależ tak, oni wszyscy są lysi!

— Rozumie pan teraz? To stało się wtedy, kiedy pana hipopotam zjadł kapelusza, aby się ochłodzić!

Merrick spoglądał nieprzytomnie.

— Pan myśli, że naprawdę... Jakaś akcja pod hasłem „Jsemu biada”, co? Nie podeszłem pana o taką fantazję!

— Dlaczego nie? — upierał się Frank. — Przecież pan nie przeczył kiedy mówiłem, że motywy mogą być zwariowane!

— A więc pan sądzi, że jakiś opętanie postanowił wystrzelać wszystkich lysych tego świata? A dlaczego nie — z przeproszeniem — rudych czy lekkoatletów? Albo szczerbatych jak ja, co?

— To przykre, że ten gość zdążył uciec — powiedział Frank. — Chyba zgadza się pan z mną, że z okna tego pociągu oddano strzał, a huk wagonów zagłuszył go. Co według pana należy zrobić?

— Wypadałoby pilnować wujaszka — wrzasnął ramionami Merrick. — Albo przynajmniej kupić mu płyn na porost włosów. Przypomnij mi, Frank, ale chyba pójdę jeszcze do domu tego Mac Covisha.

O Adamie — tym od Ewy

Czy książka popularno-naukowa musi być krótka? Przeważnie tak się nam wydaje. Ale nie jest to reguła zasadnicza. To, co wciąga przeciętnego zjadacza chleba w skomplikowane problemy nauki, to przede wszystkim atrakcyjna i dostępna forma publikacji, forma, która spełnia zasadę: uczy, bawiąc. Świadczy o tym książka autora niemieckiego — a raczej księga (662 strony) — Herberta Wendta pod przyjmemnym tytułem „SZUKAŁEM ADA MA”. Nie dziwnego. Mimo, że tematem jej jest poważny problem naukowy — przebieg ewolucji form ludzkich — gawędziarski ton, obfity materiał anegdotyczny — biograficzny sprawiają, że zaledwie do niej zajrzymy — już jesteśmy pochłonięci lekturą.

Czytelnik razem z autorem śledzi długi, idący w miliony lat proces powstawania gatunku ludzkiego, począwszy od chwili, gdy ówczesnych kształtów stworzenia uczyły się stopniowo chodzić w postawie wyprostowanej i używać rąk. Autor się nie spieszy. Ma czas. Zanim czytelnik dowie się, że — w myśl naukowych hipotez — naprzód były tzw. prokonsule, potem długo długo nic, a raczej to samo, potem rozwinęły się z nich małpoludy posługujące się bronią, potem małpoludy umiające krzesać ogień, wreszcie — typy wczesnoludzkie, neander-talczyki, potem rasy: kromanińska i orinińska, a wreszcie dzisiejsze europejskie rasy ludzkie; otóż zanim się czytelnik o tym wszystkim dowie, autor opowie mu tyle ciekawych historyjek, że ani się spostrzeże jak stał się już bogatszy o mnóstwo wiadomości. A wszystko w sumie stanowi cenny materiał poznawczy, dzieje głośnych badaczy i wielkich naukowców, dzieje

ich pracy i przygód, które im się wydarzyły w czasie badań, boję, jakie musieli staczać dążąc wytrwale do znalezienia odpowiedzi na pytanie: skąd wywodzi się ród ludzki? Autor wprowadza czytelnika w barwny świat naukowy, pokazuje mu warsztat prac wykopaliskowych, kroczy tropami zamierzchłych czasów. Z jakimż zainteresowaniem czyta się dowcipnie za-tytułowane rozdziały: „Do dnia białego z gorylem”, „Groszkowe dzwiny w klasztornym ogrodzie”, „Małpi proces w Dayton” itp.

„Szukałem Adama” jest książką, która czytelnika w interesujący sposób wiele uczy, wywołuje w nim zainteresowanie ciekawą dziedziną nauki, która postawiła sobie za cel rozwikłanie tajemnicy pradziejów człowieka. (St. O.)



*) Herbert Wendt „Szukałem Adama” (tłum. z niemieckiego Teresa Berken), Warszawa 1960, Wyd. „Wiedza Powszechna”, cena 48,- zł.

— Dobrze — uśmiechnął się Frank. — Ja jednak spróbuję od łysiny.
— Radzę zacząć od szefa — powiedział zjadliwie Merrick.
— z pewnością będzie zachwycony.

Nie bez strachu weszli do gabinetu. „Niech pan sobie wyobrazi, że musi pan gościć się tępą żyłką bez mydła, to będzie mniej więcej tak wyglądało” — powiedział Merrick. Ale w twarzy Bowelsa nie było nic groźnego. Miał minę niewyrażną, jak chłopiec przyłapanym w szpiarni. Frank odważnie uśmiech szefa, a potem przeniósł wzrok na biurko. Dłoń Bowelsa jak zwykle wystukiwała takt nieznaną piosenki; druga trzymał nieruchomo, zwiniętą w kulkę, jakby ukrywał w niej jakiś przedmiot. Frank przez cały czas, w którym Merrick składał sprawozdanie, usiłował domyślić się, co to takiego może być. Ocknął się dopiero na głos szefa.

— No, panie Frank, a co pan mi powie?
Głos Bowelsa był już sztywniejszy. Widocznie to, co mówił Merrick nie zachwycało go. Frank nabrał oddechu jak pływak przed skokiem i jednym tchem wypalił swą łysą koncepcję. Palce Bowelsa znieruchomiały.

— Taak... — powiedział powoli. — Niech mi pan powie, Frank, czy ma pan zwyczaj, wychodząc z domu, kupować w kiosku gazetę?

— Oczywiście — zamrugnął Frank. — Tylko dziś bardzo się spieszyłem i...

— Chce pan powiedzieć, że dziś nie widział pan porannego wydania, czy tak? Natomiast ja nie miałem specjalnych powodów do zdenerwowania i jak zawsze kupilem. Leży tam, na stoleczku, niech pan rzuci laskawie okiem.

Frank poszedł za jego wzrokiem. Nie potrzebował nachylić się by dostrzec tytuł biegnący na całą szerokość szpalt: „Czy łysym grozi zagłada? Nowa koncepcja policji!” Wykrzyknik na końcu tytułu dojrzał już w całej gamie kolorów.

— O tej nowej, zapewne rewelacyjnej koncepcji mogłem wiele dowiedzieć się wcześniej, co, mówiąc nawiasem, nie wzbudziło we mnie entuzjazmu. Chodzi jednak o coś innego. Czy pan wie, Frank, co się dzieje w mieście? — Bowels mówił z coraz większym wysiłkiem. — Pytam się pana, gdzie pan pracuje? Niech pan nie spieszy się z odpowiedzią. W policji? A może jest pan przypadkiem agentem reklamowym, co?

— Nie rozumiem... — wyjąkał Frank. „Za sekundę trafi go szlag, to pewne” — przemknęło mu przez głowę. Zerknął ukosem na Merricka: przechylony do tyłu, ze znużoną miną leżał płany na suficie.

— Czy pan wie — Bowels pochylił ku niemu swą olśniewającą łysinę — że w całym mieście po tej bombie nie można kupić ani grama płynu na porost włosów? Że fry-

Inicjatywa — pomysły — tempo

Politechnika Poznańska pomaga Ziemiom Zachodnim

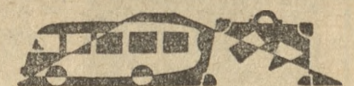
Tydzień Ziemi Zachodnich obchodzony będzie na początku maja. Silne podkreślenie znajdą nasze związki z tymi ziemiami, zarówno historyczne, jak i współczesno-gospodarcze. Ale „Tydzień” to oczywiście tylko symbol. Celem jest przecież całoroczna, konsekwentna praca nad gospodarczym i społecznym wzrostem rangi Ziemi Zachodnich w polskim organizmie państwowym.

Tak właśnie rozumie swoją działalność Politechnika Poznańska, która nie od święta, nie akcyjnie, lecz stale kontynuuje i pogłębia swoje kontakty z praktyką gospodarczą Ziemi Zachodnich. Kontakty dotyczą przede wszystkim Zielonogórskiego, tradycyjnie już

ciężącego ku Poznaniowi i ociekającego od niego pomocy.

Pokazanie perspektyw

Mniej więcej rok temu pisaliśmy obszernie o początku tych kontaktów. Zjechał wówczas do Zielonej Góry senat Politechniki z licznym gronem specjalistów różnych dziedzin techniki i odbyło się spotkanie z kierownictwem partyjnym i państwowym województwa zielonogórskiego oraz przedstawicielami zakładów pracy. Przedstawiono sobie potrzeby terenu oraz możliwości Politechniki. Utworzono potem coś w rodzaju ekspozytury PP w Zielonej Górze, która miała zadanie zbierania tematów badawczych w tamtejszych zakładach pracy i przekazywania ich Politechnice. Instytucję tę jednak później zlikwidowano, gdyż zakłady i tak kontaktowały się bezpośrednio z uczelnią. Utrzymano natomiast do dziś punkt konsultacyjny szkolenia zaocznego.



Przed miesiącem uzgodniono z KW PZPR i NOT-em w Zielonej Górze nowe szczegóły współpracy. Naukowcy z PP omawiać będą poszczegól-

ne zagadnienia postępu technicznego w różnych zakładach pracy. Wygłoszą oni odczyty oraz poprowadzą seminarium. NOT przygotuje te imprezy organizacyjnie, wytypuje zakłady oraz zaprosi inne pokrewne zakłady. Konferencja będzie połączona ze zwiedzaniem zakładu oraz wymianą doświadczeń w danej dziedzinie. Przewidziano jeden wykład miesięcznie dla każdej dziedziny gospodarki. Kilka wydziałów PP zaproponowało już tematy, każdy po kilkadziesiąt. NOT przedyskutuje te propozycje, ich przydatność do miejscowych potrzeb i zatwierdzi lub wysunie inne.

W każdym razie chodzi tylko o nowość w technice, o pokazanie perspektyw rozwojowych dla poszczególnych dziedzin. Bieżące zagadnienia znajdą omówienie w dyskusji i wymianie doświadczeń. Start tej formy współpracy ma nastąpić w maju.



Inne, ciekawe prace prowadzi Katedra Ekonomiki i Organizacji Przemysłu PP wspólnie z Instytutem Organizacji Przemysłu Maszynowego w Warszawie. Mają one związek z zarządzeniem Ministra Przemysłu Ciężkiego, dotyczącym przygotowania organizacyjnego zakładów do poziomu umożliwiającego wprowadzenie nowych norm technicznych i nowych stawek płac. Chodzi o pomoc zakładom w tych sprawach. W kilku zakładach przeanalizowano już całokształt organizacji, od przygotowania produkcji, przez sam proces wytwarzania, gospodarkę materiałową itd. Wytknięto braki i zaproponowano sposoby ich usunięcia. Kontroluje się jednocześnie dalej stan zaawansowania proponowanych prac. Ostatnio badania takie prowadzono w Świebodzińskich Zakładach Urządzeń Termotechnicznych.

Wyważanie drzwi

Rzecz bowiem w tym, że wszędzie na Ziemiach Zachodnich istnieje w zakładach pracy pełen zapala, lecz młody i niedoświadczony materiał ludzki, brak zaś starych praktyków, którzy mogliby przekazać doświadczenia, chronić przed wyważaniem otwartych drzwi. W zakładach istnieje pewnego rodzaju organizacja naturalna, zamiast normalnej, opartej na przesłankach naukowych. Chodzi więc o to, by wielkie ambicje zawodowe jakie się tam obserwuje wśród załóg fabrycznych nie były marnowane niepotrzebnie przy odkrywaniu zagadnień już dawno rozwiązanych.



Interesująco wygląda sprawa stypendiów fundowanych przez zakłady pracy w woj. zielonogórskim. Zgłoszenia przekroczyły wszelkie oczekiwania. W „Zastalu” wstępnie zaproponowano 35 stypendiów, w Fabryce Zgrzeblarek Bawelniach — 12, w Lubuskich Zakładach Aparatów Elektrycznych „Lumen” — 20. Aż trudno uwierzyć, by takie ilości zostały rzeczywiście zrealizowane.

Bieżącą pomoc PP zakładom pracy ułatwia komisja zleceń, która kwalifikuje zakres współpracy bezpośredniej w ramach tzw. gospodarstw pomocniczych PP. Każdy wydział przez komisję jest w stałym

kontakcie z zakładami pracy i odpłatnie rozwiązuje konkretne zagadnienia bieżące. Natomiast poprzednio wymienione formy współpracy mają charakter społecznej pomocy przemysłowi organizowanej przez PP i NOT.

Walka z czasem

Wszystkie te prace są niewątpliwie ogromnie pożyteczne i można się tylko cieszyć z ich przedsięwzięcia. Nie pokaż tylko jedna sprawa: czas ich realizacji. Stanowczo zbyt długo trwa uzgadnianie form współpracy, ustalanie te matyki i wprowadzanie w życie poszczególnych zamierzeń. Należałoby życzyć zarówno Politechnice jak i zainteresowanym zakładom i instytucjom na Ziemiach Zachodnich większego skoncentrowania uwagi i wysiłków na temple realizacji wysuwanych propozycji.

Mieczysław Skąpski

Drugie PKO

Najpierw kilka interesujących szczegółów.

Nasz przemysł okrętowy przewiduje oszczędności na samej tylko normalizacji blach okrętowych (w planie 1961 — 65 r.) na sumę 750 mln. zł. Przez znormalizowanie produkcji grzejników do centralnego ogrzewania zaplanowano oszczędności na 60 mln. zł. Przez znormalizowanie zwykłego klocka hamulcowego w wagonach kolejowych uzyskujemy tysiąc wagonów — 500 tys. zł oszczędności na materiałach i 750 tys. zł na przedłużeniu „życia” klocka.

Rocznie produkujemy w Polsce 4 miliardy formularzy różnego typu. Przez ich normalizację można zaoszczędzić papieru na 56 milionów zeszytów szkolnych, można zaoszczędzić pracy drukarzy — na 5 tys. książek.

Tak prosty zabieg normalizacyjny, jak ustalenie np. właściwych wymiarów opakowań (zwłaszcza opakowań eksportowych) pozwoli zmniejszyć u nas ilość typów opakowań z 4 tysięcy do 250. Dzięki temu przestrzeń w magazynie, na okręcie itd., może być i dwukrotnie lepiej wykorzystana, nie mówiąc o oszczędności na kosztach produkcji opakowań.

Normalizacja — jako zabieg porządkujący wymiary, wagę, właściwości produkowanych przedmiotów, ułatwiający lepsze skoordynowanie materiałów, części itd. jest „wszechobecna”. Można i należy ją stosować zarówno w produkcji węgla, jak i towarów spożywczych, w przemyśle maszynowym, tekstylnym, budownictwie (zwłaszcza). Obecnie na tle wzrostu zadań produkcyjnych i związanych z tym trudności surowcowo-materiałowych normalizacja domaga się szczególnie aktywnej potraktowania. Dlatego Ogólnokrajowa Narada Normalizacyjna która odbyła się 20—21 bm. w Warszawie poświęcona była włączeniu zadań normalizacyjnych w nadchodzącą pięcioletkę do obowiązujących planów rozwoju techniki.

Dobrze postawiona normalizacja w procesie produkcji może przynieść w skali ogólnokrajowej miliardowe oszczędności w materiałach, surowcach i pracy ludzkiej. Może stać się dosłownie drugim PKO... Równocześnie normalizacja ułatwia w wysokim stopniu wprowadzanie procesów automatyzacji, ułatwia specjalizację produkcji a także prawidłową kooperację. (API)

Na „treningu”...



LEPSZY ROWER NIŻ NIC...

Słońce, pogoda... W ruch idą motocykle, auta. Jak się podobnego środka lokomocji nie posiada — trzeba zadowolić się rowerem. Tym paniom, trzeba przyznać, z „welo-cypedami” wielce do twarzy, a raczej... do figury.

CAF — fot. Lewicki

zjerzy sprzedali cały zapas peruk, z warkoczami chińskimi włącznie? Ze gromady łysych idiotów przypuściły szturm na dworce kolejowe, port i lotnisko, a reszta zabarykadowała się w domach? Czy panu fakty te są znane?

Frank wstał powoli.

— Chwileczkę — powiedział. — Jedną chwileczkę...

— Mogę zrozumieć — skandował dalej Bowels — najgłupsze pomysły wszystkich łysych tego świata. Ale jaką nazwę proponuje pan dla kogoś, kto będąc w policji rozpuści ten cały idiotyzm?

— A dlaczego nie miało być właśnie tak? — odezwał się Frank.

— Właśnie tak? — wrzasnął Bowels. — Dziękuję za takie właśnie tak! I niech pan wreszcie siada!!!

— Niech pan posłucha, szefie, potem może pan mnie wyrzucić czy posadzić, jak pan woli. Przez cały czas brakowało nam motywu, prawda? Sam pan mówił, że gdyby mieć motywu... Merrick! Idziemy! Szefie, za dwie godziny otrzyma pan konkretny telefon w tej sprawie!

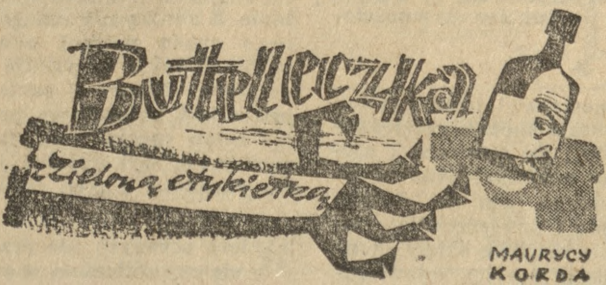
I rzeczywiście — po dwóch godzinach zadzwonił telefon na biurko inspektora Bowelsa.

— Skąd pan dzwoni, Frank? — dziwił się Bowels. — Z wytwórni płynu na porost włosów? Ostrzegam pana... co? Proponował rewelacyjną reklamę? Tak, słucham!... Gwarantowałem, że sprzedadzą cały zapas? I co? Ci idioci... ach, nie wiedzieli, na czym ta reklama będzie polegać! Ale teraz już wiedzą! Cholera! Łapcie go! — ryknął nagle. — Łapcie go zaraz, zmobilizuj pan wojsko, skautów i zakonników, jeżeli pan chce! My już mu pokażemy reklamę! Tak, czekam, nigdzie nie wychodzę, jeszcze czego, niedoczekanie!

Odwiesił słuchawkę i oparł się ciężko o biurko. Potem podniósł dłoń spoczywającą dotąd nieruchomo na blacie i zbliżył do oczu buteleczkę z zieloną etykietką.

— „Łysoznik” — gwarancja w ciągu 24 godzin — przeczytał głośno. — Na pewno oszustwo. Daj Boże!...

Poglądził się po łysinie i wrzucił buteleczkę do kosza.



MAURYCY KORDA

Niebezpieczna metoda

„Ściągnij spodnie, połóż się”. 6-letni synek państwa P. skrzywił buzię w płaczu, spojrzawszy wielkimi przerażonymi oczyma na ojca, który trzymał pas w ręku. Potem rozległy się uderzenia rzemienia i krzyk dziecka.

Ustawiczne bicie dziecka — to z jednej strony wpajanie kultu siły, a z drugiej — strachu i nieszczerości. Bywa też inaczej. W rodzinie wielodzietnej skupionej w zbyt ciasnej izbie, dzieci — jest ich pięć — hałasują, gonią się, wyrzucają sobie zabawki. Zdeenerwowana matka nie panując już nad sobą „rozdała” uderzenia komu i gdzie popadnie. Czy osiąga się tym sposobem

cel wychowawczy? Dziecko na ogół przyzwyczajone do licznych razów, nie wiedząc dobrze, za co dostało, nie będzie przez to lepsze.

„Czekaj, dostaniesz...”

I jeszcze jeden przykład. Mały 8-letni chłopiec zjeżdża w pędzie po poręczach. Wystraszona matka błaga, prosi, żeby zaprzestał. Bez skutku. I pada ostateczny wyrok: „Czekaj, przyjdzie ojciec to dostaniesz za swoje”. Chłopak, widząc, że ma respekt do ojcowskiego pasa i przerywa zakazaną zabawę.

Czy argument użyty przez matkę, chociaż skuteczny w danej chwili, jest pedagogiczny? Wiadomo, słowa matki świadczą o jej bezradności, o której również wie dziecko przywykłe już do argumentu siły. Dlatego rodziciele swej wcale nie chcą się podporządkować.

Gotowej recepty na wychowanie dzieci, jak wiadomo, nie ma. Wiele już mądrych słów pisali znawcy w tej dziedzinie. Bicie dzieci w wielu rodzinach jest nakazem dnia, niepisany prawem. Słyszy się nieraz takie zdania: „Mnie rodzice pasa nie żalowali i wyrośłem na przyzwoitego człowieka”, albo „Sądzę, że trochę bicia nikomu jeszcze nie zaszkodziło, bo to i respektu wobec starszych uczy i wzmacnia charakter”.

A w domu?

W jednej z poznańskich szkół podstawowych chłopiec uderzył dziewczynkę w twarz. Nauczycielka, doświadczony pedagog, ostro zareagowała. Nie ograniczyła się tylko do ukarania ucznia (musiał przeprosić koleżankę, a o fakcie tym powiadomiono również rodziców), lecz przede wszystkim przeprowadziła pogadankę z uczniami. Wychowawczynie sięgnęła do źródła zła, pytając winowajcę: „Czy ciebie w domu biją po twarzy?” Chłopiec ze łzami w oczach potwierdził trafne przypuszczenie nauczycielki. Biła go babka. Przykład ten przytoczyłam nieprzypadkowo. Wiąże on się ściśle z zagadnieniem bicia dzieci w ogóle. Dziecko idzie w świat w przekonaniu, że wszelkie trudne sprawy załatwia się siłą. Ojciec, matka — to pierwsze autorytety dla potomstwa i swoim przykładem złym czy dobrym, wpajają dzieciom zasady życiowe, które

z kolei kształtują postawę dorosłego człowieka.

Wojenny przykład

Niedawno przeżyliśmy wojnę, najstraszniejszą, jaką zna historia ludzkości. Odczuliśmy na własnej skórze morze brutalności, nienawistnej dla nas siły brudnego terrorku. Jesteśmy pokoleniem, które winno jak najbardziej wystrzegać się metod siły. — Nie chcemy wykształcić społeczeństwa oswojonego z brutalnością.

Przytoczę charakterystyczny fakt z minionej wojny. Oddział partyzancki, działający na Ukrainie, w okolicach poleskich, zajął teren, na którym grasował wróg. Oczom przybywających tam partyzantów ukazały się zgłiszczą popiołów zagrod i trupy zmasakrowanych ludzi. W pogoni za sprawcami tej rzezi udało się partyzantom ich ująć. Partyzanci (syn i brat zamordowanych mieszkańców chutorów), zrozpaczeni i pełni nienawiści do krwawych oprawców, chcieli zastosować samosąd. Dowódca oddziału wziął jeń-

ców w obronę. Wówczas powstał problem czy słusznie robi.

Wtedy też usłyszałam mądre, pełne humanizmu słowa: „Nie możemy wychowywać społeczeństwa w atmosferze nienawiści, panowania przemocy i bezprawia. My z pomocą właśnie walczymy.”

Kult siły? Nie!

Może odbiegłam cokolwiek od pierwotnego tematu, ale zrobiałam to celowo. Od niewinności zdawałoby się — nawet w mniemaniu niektórych — pożytecznego uderzenia dziecka, w celach jakoby wychowawczych, do niezamierzonych zresztą wpajania kultu siły i brutalności niedaleka jest chyba droga.

Są metody wychowawcze inne, na pewno bardziej skuteczne i mniej niebezpieczne — znalezienie wspólnego języka z dzieckiem, postępowanie oparte na obustronnym zrozumieniu i zaufaniu, racjonalne stosowanie kar, że użyję słowa **pokojujowych**. Jest to już osobny problem z dziedziny pedagogiki.

Lidia Janaskowa

Głos
Filmie



„ZIELONY BALONIK”

Ekipa Wytwórni Filmów Oświatowych pod kierunkiem reż. Stanisława Kokesza realizuje obecnie w Krakowie film o kabarecie literackim z okresu Młodej Polski — „Zielony Balonik”. Zdjęcia odbywają się w „Jamie Michałkowej”. Operatorem jest Jerzy Galus. Opracowanie muzyczne filmu „Zielony Balonik” powierzone popularnemu piosenkarzowi „Pineski” — Zbigniewowi Kancielowi.

CAF — fot. Szypersko

Wśród książek

Nakładem Państwowych Wydawnictw Szkolnych ukazały się **Nowe metody tworzenia powłok z tworzyw sztucznych**: (cykl: Nowa technika — zeszyt 28) Z. Kowalski str. 143 zł 19.—. Książka przeznaczona jest dla producentów, użytkowników i konstruktorów aparatury i urządzeń przemysłowych dla wytwarzania powłok z tworzyw sztucznych.

moje miasteczko



Ręka otwarta czy zwinęta w pięść zawsze pozostaje ręką. Nie mamy więc żadnych skrupułów zamieszczając powyższe zdjęcie. Nasi stali Czytelnicy wiedzą, że czynimy to dla zadokumentowania, iż materiał do tej rubryczki czerpiemy z pierwszych ręki.

BRZECZWA DZIECIOM

Znany bajkopisarz i satyryk Jan Brzechwa po długiej przerwie znów powrócił do swej ulubionej formy — pisania bajek. Ostatnio spod jego pióra wyszła wzruszająca baśń współczesna pt. „W pewnym mieście”. Oto streszczenie utworu:

Autor przyjeżdża do obcego miasta na zachodzie i na każdym kroku spotyka się z dowodami niezwykłej grzeczności jego mieszkańców. W hotelu wszystko mu się podobało. W restauracji kelner był nad wyraz uprzejmy. W kawiarni autor zjadł świeże, chrupiące bułeczki, przypominające prawie — przedwojenne. W sklepie spożywczym nabył bez żadnej kolejki różne wędliny, które na dodatek zawinięto mu w papier i przewiązano sznurkiem. W sklepie z konfekcją ekspedientka długo dobierała mu odpowiednią koszulkę, zmierzwiwszy przedtem z własnej nieprzymuszonej woli szyję klienta.

To wszystko, ale o powiedziane ze szczegółami, działo się — jak stwierdza autor bajki — w pewnym mieście na zachodzie. Na zachodzie kraju oczywiście. Ścisłej mowy — w Poznaniu.

Aczkolwiek dorośli nie biorą na serio treści bajek, miło jest nam, mieszkańcom Poznania, przeczytać coś podobnego. Zwłaszcza

na łamach tak poważnego organu, jak „Przegląd Kulturalny” (nr 16 — str. 5).

WAŻNE DLA RANGI

Przykro mi bardzo, ale siłą rzeczy wejść muszę w kompetencje kierowników działów informacyjnych pism poznańskich. Rzecz jest nie błaża i ma znaczenie dla tak ważnej rangi miasta, o co od lat się bijemy. Oto na skutek zaleceń lekarza, znany dramaturg krakowski, Roman Brandstaetter, którego sztuki grane są na scenach 54 różnych krajów — przenosi się na stałe do Poznania. Jestem zdania, że wiadomość ta zainteresuje naszych Czytelników. Skąd ją wziąłem? Przeczyszam, tym razem nie z pierwszej ręki. Z drugiej. Ze szpalt „Dziennika Polskiego”.

Ala mogli to przecież zrobić wcześniej ode mnie wyżej wymienieni koledy z działów informacyjnych...

CHLEBA NASZEGO...

Wcale się nie zdziwię, jeśli pewnego

pięknego poranka pada reakcyjna na Zachodzie poda wiadomość, iż w Poznaniu za grube pieniądze nie można dostać zwykłej kromki chleba. Od dłuższego czasu usiłuję przekupić personel kilku barów mlecznych w Poznaniu, jak dotychczas — bezskutecznie. A chodzi mi o zwykłą rzecz: kromkę chleba z masłem do porannego mleczka. Nie ma. Nie prowadzi się. Jest za mało reflektantów i gąbki napoczęto bochenek, nie ma gwarancji na jego skrojenie w czasie dnia...

Uchylam czoła przed zmysłem oszczędnościowym poznańskich handlowców i w imię dobra publicznego postanawiam zjadać rano ciagliwe, blade i wcale nie chrupiące bułki, o których, niestety, zapomniał napisać mistrz Jan Brzechwa!

mik

„TESTAMENT ORFEUSZA”

Jest to film abstrakcyjny znanego poety Jean Cocteau. Nierealne wizje miesza się w nim ze snami poety, który zresztą sam gra jedną z ról, obok znanych aktorów Jean Marais i Yul Brynnera. Wyświetlony ostatnio na pokazie prasowym film odniósł ogromny sukces, zyskując sobie uznanie krytyki.

Na zdjęciu: Yul Brynner — w jednej ze scen filmu.

Fot. — CAF

STANISŁAW
NAMNI:TECHNIKI

Preparat antyśniegowy * Owady w niebezpieczeństwie * Telewizja pomaga w wierceniach * Przeciwsłoneczne szkło * Sztuczny pokarm

W Stanach Zjednoczonych ukazał się w sprzedaży preparat, który powoduje natychmiastowe topnienie się śniegu i przy jego umiarkowanym opadzie pozwala utrzymać ulice w stanie wolnym od białych płatków. Jak twierdzą producenci, preparat nie zawiera soli kuchennej, chlorku wapnia, czy różnych trujących składników i nie łączy się w związki z innymi materiałami.

Sposób użycia tego skutecznego środka jest bardzo prosty. Rozpryskany na powierzchni śniegu preparat roztopia kilkunastocentymetrową jego warstwę i chroni ją równocześnie przed zamrażaniem w ciągu 12 godzin. Stosowanie preparatu na jezdniach podczas spadania śniegu pozwala utrzymać je w stanie odśnieżonym przez okres, w którym normalnie zebrałaby się 20-centymetrowa warstwa. Nowy preparat ma również i inne zastosowanie, gdyż może być używany do odmrażania, jak również do chronienia przed tworzeniem się

osadu szronu na szybach okiennych, lustrach i okularach.

*

Jedną z londyńskich firm wypuściła obecnie na rynek farby w ośmiu kolorach pod nazwą „Lakil”, zawierające substancje owadobójcze dla owadów. Mucha lub komar, który usiadł na ścianie pomalowanej tą farbą, ginie natychmiast. Owadobójcze farby zostały już z powodzeniem wypróbowane w szpitalach i magazynach produktów żywnościowych.

*

Dzięki szybkiemu postępowi technicznemu w produkcji powstała obecnie możliwość wykorzystania telewizji do obserwacji zjawisk i przedmiotów w miejscach trudno dostępnych dla oka ludzkiego, np. na dużych głębokościach pod wodą i powierzchnią ziemi. To ostatnie stało się możliwe dzięki skonstruowaniu w Szwajcarii kamery telewizyjnej o niezwykle małych rozmiarach, która

umieszczona w górniczej sondzie wiertniczej pozwala na obserwację składu warstw geologicznych w wierconym otworze. Obraz telewizyjny wnętrza otworu przekazywany jest do znajdującego się na powierzchni ziemi odbiornika za pośrednictwem kabla.

*

W NRD wynaleziono nowy rodzaj szkła, które pod wpływem intensywnego światła słonecznego matowieje i staje się mlecznobiałe. Z chwilą gdy natężenie światła słonecznego spada poniżej pewnego minimalnego poziomu, szkło odzyskuje normalną przezroczystość. Mimo, iż szkło przeciwsłoneczne miało być początkowo przeznaczone jedynie dla celów specjalnych, fachowcy niemieccy zamierzają wykorzystać je również do krycia dachów i innych celów w budownictwie.

*

Wielu uczonych nie przestaje interesować się zagadnieniem produkcji środków pokarmowych z surowców pochodzenia nierol-

niczego. Różne badania wykazały, że najłatwiej otrzymać można takie węglowodany, jak cukier i to z celulozy. Cukier ten jest łatwo przyswajalny i spożywać go można dziennie bez szkody dla organizmu, w ilości 100 do 200 gramów.

Tłuszcz jadalny wyrabiać można z olejów mineralnych, jednakże wiele trudności sprawia otrzymywanie białka, gdyż dotychczas nie zdołano go uzyskać w sposób syntetyczny. Uczeń pokładają jednakże wiele nadziei w roślinach wodnych, a mianowicie chlorellach, zawierających do 75 proc. białka. Przeprowadzone próby wykazały, że z białka przeznaczanego na hodowlę chlorelli otrzymać można ilość białka dziesięciokrotnie przewyższającą tę, którą daje plon zbóż uprawianych na takiej samej powierzchni ziemi.

Uczni zastanawiają się czy takie środki pokarmowe nie dałoby się wykorzystać m.in. do hodowli zwierząt bez zwiększenia obszarów przeznaczonych pod bazę paszową. (bnd)

Jeszcze tylko tydzień!

Kiedy wielka, artystyczna wystawa fotograficzna „Rodzina człowieka” szła przez kontynenty, towarzyszyły jej wszędzie nieprzebrane tłumy, oglądające z entuzjazmem olbrzymie dzieła fotografików z całego świata. W 37 państwach wystawę obejrzało ponad 7 milionów ludzi. Idea Steichena: „...pokaż światu w obrazach fotograficznych prawdziwą ideę braterstwa, bo dramat życia jest wszędzie jednakowy bez względu na miejsce na naszej planecie i niezależnie od pigmentacji skóry”, znalazła wszędzie zrozumienie.

Dzięki wysiłkom polskich czynników artystycznych wystawa ta została sprowadzona do Polski i od szeregu miesięcy krąży po większych ośrodkach w kraju. Wszędzie spotkała się z wielkim uznaniem i wzbudziła olbrzymie zainteresowanie. W Warszawie zwidziała wystawę ponad 150.000 osób, w Krakowie 60.000, w Wrocławiu 60.000. Znaleźli się zapaleńcy, którzy — mimo olbrzymich kosztów organizacyjnych — ścigali wystawę do naszego miasta, gdyż sądzili, że i tu frekwencja zwidujących zapewni zwrot wydatków. Mówiono o 100.000 widzów, a tymczasem — liczba zwidujących przekroczyła dotychczas zaledwie 10.000 osób.

Spieszcie zatem oglądać olbrzymie dzieła artystyczne, eksponowane w hali nr 7 MTP. Wystawa będzie otwarta tylko do 1 maja, codziennie od godz. 11 do 19, a w niedziele od 10. Wstęp 2 zł. Waro!!! (wr)

Fot. — J. Stanisławski



Jeźyce witają wiosnę...

Generalne porządki

Wiosna usposabia do odświeżania: cery, garderoby, mieszkania itp. Nic więc dziwnego, że Prezydium DRN Jeźyce poczuło również potrzebę odświeżania... tym razem całej dzielnicy. I słusznie. Ziarnko do ziarnka, dzielnica do dzielnicy i może Poznań odzyska sławę najczystszej miasta w Polsce. Bo jeżeli nawet siłą tradycji ją posiada, to na pewno niezasłużenie.

Ale, wracając do Jeżyc, pracująca tam Komisja Sanitaro-Przeczyszczająca zaproponowała program, który spodobał się mieszkańcom i chętnie włączyli się do jego realizacji. Powiedziano, że wszystkie wolne skwerki na placach, podwórkach i ulicach muszą być obsiane trawą, przy czym Prezydium da nasiona trawy, a mieszkańcy pracę przy jej zasianiu. Chwyciło. W tej chwili na Jeżycach trwają roboty przy obsadzaniu zielenią 12 ulic. Najlepiej pracuje Komitet Blokowy osiedla przy Jeżyckiej petli tramwajowej, którego mieszkańcy sieją trawę, sadzą krzaki i przygotowują 2 płaskowłose dla dzieci. Ale to nie wszystko, co Jeźyce czyni na przyjęcie wiosny. Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszkalnych zobowiązał się wymalować 120 klatek schodowych. Komisja Sanitaro-Przeczyszczająca zwróciła pod względem sanitarnym i estetycznym wszystkie kioski tej dzielnicy. Wydano też regulamin, ustalający obowiązki dozorców i lokatorów domów.

Kto wygrał motocykl?

20 km. odbyło się w Warszawie kolejne losowanie książeczek oszczędnościowych PKO premiowanych motocyklami. Rozlosowano ogółem 70 premii, z czego 7 przypadło na województwo poznańskie.

Premie w postaci motocykli marki WFM otrzymują bezpłatnie posiadacze premiowych książeczek oszczędnościowych nr nr: UO 418.202 — z Jarocina, UO — 459.203 z Kórnik, pow. Srem; UO 458.265 z Nekli, pow. Września, UO 459.590, UO 461.405, UO 461.588 i UO 464.354 — z Poznania.

Właściciele wylosowanych książeczek zostaną powiadomieni przez PKO listownie o terminie i miejscu odbioru premii. (na)

INFORMUJEMY

W Collegium Minus odbędzie się 25 bm., o godz. 18, odczyt prof. UW dr. M. Szulcina pt. „Lenin o wychowaniu”.

Sekcja Rolna Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego zaprasza 25 bm., o godz. 18, do sali Domu Chłopa, ul. Mickiewicza 33, na odczyt prof. dr. F. Dziedzica pt. „Z zagadnień rolniczych i ogrodniczych Izraela”.

Zebrań Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego odbędzie się 25 bm., o godz. 18, w świetlicy Szpitala im. Strusia, ul. Szkolna.

Zarząd Wojewódzki TRZZ oraz Zarząd Dzielnicy ZBOWID Stare Miasto, zapraszają 29 bm., o godz. 18 do sali Gazowni, ul. Grobla 15, na odczyt mgr. J. Prędkiego o życiu i działalności Lenina. Po odczycie zostanie wyświetlony film o Leninie.

XVI sesja Dzielnicowej Rady Na Rodowej Grunwald odbędzie się 27 bm., o godz. 10 w auli Technikum Handlowego, ul. Śniadeckich. Temat sesji: stan i potrzeby w zakresie handlu i przemysłu.

XVII sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Nowe Miasto odbędzie się 28 bm. w Szkole przy ul. Obrzyca. Porządek obrad o godz. 10. Przedmiotem sesji będzie stan kultury i oświaty w dzielnicy.

nowinki KULTURALNE

W KLUBIE „OD NOWA”

...odbędzie się w poniedziałek, 25 bm., o godz. 19, wieczór autorski poety Ryszarda Daneckiego. Wiersze recytować będzie Anna Hetmańska, aktorka Studenckiego Teatru Dramatycznego. O godz. 20 natomiast, byłwały Klubu spotkają się z czołowym polskim aktorem teatralnym i filmowym Gustawem Holoubkiem. (c)

„W RYTMIE JAZZU”...

...to tytuł imprezy, która 25 bm., o godz. 19, odbędzie się w Kawiarni „W-Z”. Wystąpią: orkiestra K. Renza, artyści Operetki — Jadwiga Kuzrerska i Marian Pokrzycki oraz artysta Teatru Polskiego H. Olszewski (humor). (na)

WIECZÓR PROZY

Kolejne spotkanie poznańskiej grupy literackiej „Szwantów” z publicznością wypełni wieczór prozy Witolda Zygalskiego. Autor, którego powieść fantastyczna pt. „Krater czarnego snu” pojawił się — o czym już informowaliśmy — wkrótce na półkach księgarskich — czytać będzie swoje najnowsze utwory prozatorskie. Będzie to m.in. fragment przygotowywanej do druku drugiej powieści. Wieczór odbędzie się 25 bm., o godz. 18, w sali Pałacu Działyńskich. (ch)

Jego nieprzestrzeganie będzie karane. Jednym słowem — wiosenne porządki na Jeżycach robi się na serio, a nie tylko dla odfajkowania akcji, jak to się często jeszcze u nas zdarza. (az)

Róg obfitości

Nie dziwnego, że Wielka Loteria Wiejska organizowana przez Związek Młodzieży Wiejskiej i ZSP, cieszy się coraz większym zainteresowaniem! Można bowiem — nabywając los w cenie 5 zł — stać się właścicielem jednej z 6.202 cennych nagród! Jak informuje nas Komisja Propagandowa WLW, losy loterii już można nabyć w księgach „Ruchu”.

Od 24 bm. kiermasz książek

W ciągu trzech najbliższych tygodni, począwszy od 24 bm., uruchomiony zostanie przy zbiegu ulic Armii Czerwonej i Ratajczaka kiermasz książkowy. Organizatorami kiermaszu są — z okazji II Zjazdu ZMS — Komitet Miejski tej organizacji oraz „Dom Książki”.

Na placu znajdzie się 8 stoisk, z których jedno poświęcone będzie specjalnie prasie młodzieżowej — krajowej i zagranicznej. Dla kupujących zorganizowana zostanie loteria książkowa. (an)

Wyłączenie prądu

W związku z przeprowadzaniem remontu sieci niskiego napięcia u zbiegu ulic Ułańskiej i Grunwaldzkiej oraz na Zegrzu, 25 bm. nastąpi wyłączenie prądu w godz. od 8—15 dla ulic: Ułańskiej, Dziadoszańskiej, Lubuszańskiej, Obortyckiej i Rzezańskiej.

Dziś w tych samych godzinach, prądu zostaną pozbawione gospodarstwa i domy w Luboniu, Zabikowie Świerczewie i Fabianowie. (na)

Kasy Oszczędności służą społeczeństwu

Pracownicy poszukiwani

Kandydatów na stanowiska dyrektorów, głównych inżynierów, głównych księgowych oraz zastępcę głównego księgowego poszukuje Wojewódzki Zarząd Przedsiębiorstw Budownictwa Terenowego w Zielonej Górze, ul. Wyspiańskiego (baraki). Kwestia mieszkań do omówienia. Warunki płacy według układu zbiorowego pracy w budownictwie. K2432

Krawca konstruktora (krojczego) na okrycia damskie i męskie zaangażuje do Laboratorium Przedsiębiorstwa — Poznańskie Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie w Poznaniu. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja, ul. Woźna 21. K2549

OGŁOSZENIA DROBNE

Praca

Pracownika na stanowisko wojewódzkiego instruktora kulturalno-oświatowego poszukuje się. Praca terenowa. Reflektuje się na dobrego organizatora z praktyką. Reflektanci z wyższym lub średnim wykształceniem przesyłają pisemne zgłoszenia z życiorysem i od pisami świadectw pod adresem Biuro Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3 dla 48695g.

Pomoc domowa dochodząca do jednej osoby dorosłej i dziecka potrzebna. Promienista 22a Eysymont. 48672g

Potrzebna zaraz pomoc do dziecka, rodzina lekarska, Warunki dobre, Barbara Stajgis, Poznań, Dąbrowskiego 46 m. 8. 48734g

Fryzjerka damska potrzebna zaraz. Garbaczewski, Brzeg n. Odrą, Marchewskiego 5, woj. opolskie. 48677g

Gospośnią potrzebną. Poznań, Czerwonej Armii 26 m. 21. 48823g

Bielżniarką wykwalifikowaną (ze świadectwem ukończenia Szkoły Zawodowej) potrzebną. Dobre wynagrodzenie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48859g.

Pomoc domową stałą przyjmie zaraz lekcję. Solna 1, I piętro. 48883g

Pomoc do dzieci potrzebna. Warunki dobre. Dzierżyńskiego 82 m. 8. 48923g

Sprzedaz

Sprzedam motocykl WFM, stan bardzo dobry. Poznań, Szewska 12 m. 1, sutereny. 48554g

Sprzedam samochód „Syrena”, Poznań, ul. Traugutta 38. 48624g

Motocykl WFM, części DKW 135 sprzedam. Poznań, Dominikańska 7 m. 6 tel. 536-97. 48652g

Sprzedam samochód „Mikrus” jak nowy. Poznań-Jeżyce, Piękna 38. 48666g

Sprzedam bagażówkę nośność 1200 kg w bardzo dobrym stanie, balans naciśk 15 t., tokarnię 1 m tocznia półnotorn. Poznań, tel. 624-97. 48719g

Cegły z rozbiórki dostarczam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48731g.

Rower z motorkiem niemieckim na łańcuch, mało używany sprzedam. Małckiego 5 m. 24. 48733g

Pianino amerykańskie marki Steinway, stalowa płyta, sprzedam. Bydgoszcz, Grudziądz 1 m. 1. 47863g

Przycepe dłużycową nośność 15 ton sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48765g.

Sprzedam samochód osobowy marki „Skoda”, typ 1102, czterodrzwiowy, Poznań-Wola, Czarnkowska 5. 48786g

100 samochodów i motocykli poleca Biuro Handlowe, Czajca 2, telefon 847-56. Uwaga: biuro czynne również w niedzielę, godz. 9—17. 48876g

Sprzedam samochód IFA 8. Oglądać: niedziela, od godziny 9—14, Kraszewskiego 12 m. 3. 48888g

Lokale

Krotoszyn — rynek! Mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, łazienka, z wygodami zamieszkania na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48529g.

Lokalu na warsztat ślusarski od 40—50 m² spieszenie poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48892g.

Zamienie pokój z kuchnią, na samodzielny pokój. Czechosłowacka 89 m. 1. 48667g

Samotna, kulturalna, poszukuje pokoju umiarkowanego. Możliwość współpracy chałupniczej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48759g.

Zamienie 3/4-pokojowe mieszkanie, willa, ogrodem, Bielsko, Las Cygański na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 48832g.

Pokój wyłączony wynajmę za wypożyczenie 20.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48868g.

Pokój samodzielny wyłączony odstąpię 20 tys. zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48879g.

Nieruchomości

Kupię willę dwurodzinną w dobrym stanie w Ostrowie Wlkp., od właściciela. Warunek: wolne mieszkanie. Oświadczenie: Małkowiak, Ostrow Wlkp., Wroclawska 35. 48809g

Różne

Koldry przerabiam. Smoczyńska, Poznań, ul. Kwiatowa 8 m. 14. 47865g

Warsztat ślusarsko-tokarski lub maszynowy wezmę w dzierżawę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47776g.

Pierze używane z poduszki, pierzyn, spodów, czysci, odświeża, spulchnia i uzupełnia nowym pierzem oraz wykonuje z pierzyn koldry. Rzem. Wytwórnia Pościeli „EM-KAP” M. Mielczarek, Poznań, Szkolna 5. 48653g

Garbuję, farbuję, uszlachetniam skóry futerkowe, lisy, barany (bobry na wydrze). Lisy leśne, nutrie rozjaśniam na kolor bezowy. A. Łukasik, Poznań Dworkowa 14, telefon 846-41 (pierwsza boczna od ul. Wielkopolskiej). Dojazd tramwajem: 9, 11, 15, 16. 46999g

Inżynierów mechaników, ślusarzy narzędziowych, ślusarzy maszynowych, frezerów oraz robotników do transportu wewnętrznego przyjmą zaraz Zjednoczone Zakłady Rowerowe Zakład nr 7 w Poznaniu, ulica Serbska. K2489

Robotników niekwalifikowanych, betoniarzy, operatorów sprzętu budowlanego (dźwig SBK, suwnice), kobiety na operatorce wózków akumulacyjnych — możliwość zdobycia zawodu — na dobrych warunkach płacy — przyjmą Poznańskie Zakłady Produkcji Betonów „Pozbet” w Poznaniu, ul. Dziekańska za Katedrą. Przyjmujemy dojeżdżnych do 20 km od Poznania. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr. K2562

†
Dnia 20 kwietnia 1960 r. zmarł śmiercią tragiczną, nasz najdroższy syn i brat, przeżywszy lat 14, śp.
Jerzy Blüge
uczeń Liceum im. K. Marcinkowskiego.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 25 bm., o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Szamarzewskiego 56. 48907g

Pogrzebom w nieutulonym żalu i smutku Ojcu Dyonizemu Blüge oraz całej Rodzinie z powodu tragicznej śmierci Syna, śp.
JERZEGO BLÜGE
wyrazy serdecznego współczucia
przesyłają
Koleżdy Współpracownicy
z SPÓŁDZIELNI PRACY „LABORATORIUM ODZIEŻOWE” W POZNANIU
48903g

†
Dnia 21 kwietnia 1960 r. zmarł nagle długoletni członek naszego Cechu, śp.
Ignacy Łoza
mistrz stolarski
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 24 bm., o godzinie 17 z kaplicy nowego cmentarza w Swarzędzu.
Cześć Jego pamięci!
CECH STOLARZY SWARZĘDZKICH
W SWARZĘDZU
48920g

†
Dnia 18 kwietnia 1960 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 35, mój jedyny brat, śp.
Tadeusz Kostecki
Pogrzeb odbył się dnia 21 bm., w Szczecinie.
Dnia 21 kwietnia 1960 r. zmarła po dłuższej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana matka, nasza droga teściowa i babcia, śp.
Józefa Kostecka
z domu Borowiak
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 24 bm., o godzinie 16 z Szpitala w Wagrowcu, na cmentarz Farny.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Dąbrowskiego 15. 48864g

†
Dnia 23 kwietnia 1960 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 85, śp.
Anna Lisiecka
Msza św. żałobna za duszę drogiej Zmarłej odprawiona zostanie we wtorek, 26 bm., o godzinie 7 w kościele Św. Rocha.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Zegrzu.
W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Warszawa, Szczecin, Westerholt (Niemcy). 48922g

†
Dnia 22 kwietnia 1960 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy i najtroskliwszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 67, śp.
Józef Nowicki
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 25 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Msza św. odprawiona zostanie we wtorek 26 bm. o godz. 7.30 w kościele Św. Anny przy ul. Matejki.
W ciężkim smutku pogrążeni
SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI
Poznań, Matejki 47. 48897g

†
Dnia 21 kwietnia 1960 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najlepsza, do ostatniej chwili troskliwa, całym sercem ukochana matka, siostra, ciocia, babcia i prababcia, śp.
Z WEINRAUDERÓW
Antonina Rypińska
przeżywszy lat 89.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 25 bm., o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarza parafialnego na Jeżycach.
W smutku pogrążona
CÓRKI, SIOSTRA I RODZINA
Poznań, Wawrzyńca 9, Znin, Łódź. 48877g

Olimpiada od... kuchni

Igrzyska - to nie tylko sport

Igrzyska Olimpijskie, to nie tylko sprawa przeprowadzenia zawodów, ich zareklamowania, sprzedaży biletów itp. spraw technicznych.

Każda Olimpiada następcza coraz więcej trudności, gdyż ustawicznie wzrasta ilość starających się zawodników. Rzymianie nie głowią się jak znaleźć pomieszczenie dla ponad 100 tysięcy turystów, którzy przybędą na olimpijskie imprezy.

Hotele i pensjonaty mogą pomieścić zaledwie 30 tysięcy osób. Gdzie znaleźć kwatery dla pozostałych?

Myśli się o kwaterach w kościołach, klasztorach, w wagonach sypialniach, dużych namiotach itp. Czy to jednak rozwiązuje ten trudny problem?

Problemem również jest kwestia żywienia. Nie chodzi tu o turystów; ci we własnym zakresie muszą zaspokoić swoje żołądki. Idzie o sportowców, których do Rzymu przyjeżdża przypuszczalnie prawie 7000. Reprezentować będą oni ponad 80 państw wszystkich kontynentów.

WIOSKA CZY MIASTO?

Jakkolwiek przyjęła się nazwa wsi olimpijskiej, to raczej stosowną byłaby nazwa miasteczka olimpijskiego.

7000 mieszkańców, to przecież znacznie więcej, niż dla miasta. Rozbrzmiewać tutaj będzie około 60 różnych języków.

Organizatorzy zdają sobie sprawę, że zjadą tu ekspedycje, w których znajdą się przedstawiciele różnych wyznań. Wielu członków takiej ekspedycji okaże się zwolennikami diety wegetariańskiej, inni przestrzegają bardzo surowych zasad kuchni mahometańskiej itp. Mahometanom na przykład nie można podać posiłków gotowanych w kuchni, w której znajduje się wieprzowina. Nie można ich także częstować kiebasą, choćby

z najmniejszą domieszką mięsa wieprzowego.

KŁOPOTY SZEFA KUCHNI

Szef kuchni wioski olimpijskiej odpowiedzialny jest więc za to, by dla każdej narodowości przygotować odpowiednie racje.

Zresztą wiele ekip, w tym także reprezentacja Polski, będą miały własnych kucharzy. Chodzi o to, by nie powtórzyła się znana olimpijska historia z kotłem Nojogo.

Ilu będzie zatrudnionych kucharzy we wiosce olimpijskiej w Rzymie? Chyba więcej niż w Melbourne, gdzie było ich 180 dla 6500 mieszkańców wioski.

W różnych krajach obowiązują inne niż we Włoszech porządki. Nie wszyscy zawodnicy kończą będą zawody o jednakowym czasie. Zapasnicy, czy bokserzy muszą zachować wymaganą wagę, muszą jadać po późno ukończonych zawodach, nawet po północy. Posiłki w wiosce olimpijskiej muszą być tak zorganizowane, aby żaden ze sportowców nie musiał udać się na spoczynek bez jedzenia.

Tak, Olimpiada to nie tylko sport... T. P.

Spotkania III ligi

Dzisiaj, w siódmej kolejce rozgrywek piłkarskich ligi poznańskiej odbędą się następujące spotkania: w Koninie (godz. 16.30) Górnik — Obra Kościelna, we Wrześni (godz. 16.30) Zjednoczeni — Polonia Leszno, w Kaliszu (godz. 16.30) Prosta — Polonia Nowy Tomisz, w Rawiczu (godz. 16.30) RKKS — Polonia Poznań, w Grodzisku (godz. 16.30) Dyskobolia — Olimpia Koło, w Poznaniu (godz. 11.30) Grunwald — Kolejowy KS Kępno. (m)

Zwycięstwo hokeistów Grunwaldu

Drużyna poznańskiego Grunwaldu biorąc udział w międzynarodowym turnieju hokeja na trawie, zorganizowanym przez klub Montrouge w Paryżu, pokonała jedenastkę tego klubu 2:0 (1:0). (PAP)

nasze małe olimpiady

Rok 1949

W IV Małej Olimpiadzie, która odbyła się 24 kwietnia na stadionie przy Drodze Dębińskiej, oprócz lekkoatletów, kolarzy, modelarzy, wzięli udział także gimnastyści (wielki pokaz pod kierownictwem p. Radejewskiego) bokserzy (m. in. odbyła się atrakcyjna wówczas walka Cebulak — Grzelak) zapasnicy, ciężarowcy oraz metocykliści w zawodach na torze żużlowym.

Podczas imprezy odbyła się tradycyjna defilada, a ponadto niezwykle atrakcyjny popis 500-osobowego Chóru II Okręgu Wielkopolskiego pod dyktando p. Barwickiego.

W zawodach lekkoatletycznych, których starterem był „król starterów” p. Sienkiewicz, brali udział reprezentanci 49 klubów z 8 województw.

Na honorowej liście zwycięzców biegów przełajowych o puchar wędrownic redakcji „Głosu” zapisali się: w biegu głównym Alfons Plotkowski z Drukarza Poznań, w biegu panów — Genowefa Cieślakówna (po raz drugi), w biegu juniorskim — Poleszt Boruta Zgierz, w biegu starszych panów — Grygolewicz Wacław (po raz drugi).



O popularności Małej Olimpiady „Głosu” niech świadczy powyższe zdjęcie przedstawiające ubiegłoroczny bieg przełajowy w konkurencji juniorów

Fot. — K. Przychodzki

Tal nadal prowadzi

15 partia meczu szachowego o mistrzostwo świata pomiędzy Talem i Botwinnikiem zakończyła się remisem. Tal nadal prowadzi z przewagą dwóch punktów. Ma on obecnie 8,5 punktów a Botwinnik 6,5. (PAP)

Mistrzowie białej piłeczki

Tegoroczne mistrzostwa Osirowa w tenisie stołowym zgromadziły 70 najlepszych zawodników, wylonionych w mistrzostwach szkół, zakładów pracy i klubów. Nieco dziwny wydaje się fakt, że nie wzięli w nich udziału reprezentanci największego w mieście skupiska sportowców — Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego oraz młodzież szkół średnich.

Walka o tytuł była sprawą wewnętrzną czołowych zawodników Stali. Ostatecznie pierwsze miejsce zajął E. Stempniewicz przed W. Stempniewiczem i A. Szwaczynskim — wszyscy ze Stali. (rj)

Jak przedłużyć sezon w koszykówce?

Obecny poziom sportu wyczynowego podniósł się bardzo wysoko, w stosunku do lat ubiegłych, a zwłaszcza przedwojennych. Zawodnik chcący utrzymać dobrą międzynarodową klasę, musi trenować co najmniej 4 lub 5 razy w tygodniu i to prawie przez cały rok. I obojętnie czy dany zawodnik reprezentuje sport indywidualny, czy też jest piłkarzem, siatkarzem lub koszykarzem. Zajmijmy się na chwilę koszykówką, tą niewątpliwie piękną dyscypliną i tak bardzo popularną w Polsce, a zwłaszcza w Poznaniu. W ciągu sezonu sale naszego miasta nie są w stanie pomieścić wszystkich entuzjastów koszykówki. Niestety, sezon kończy się u nas bardzo szybko.

Nie można się dziwić Amerykanom i Rosjanom, że mają tak dobre wyniki w tej dyscyplinie; ich drużyny grają i trenują intensywnie przez cały rok. A u nas, kiedy w lutym kończą się rozgrywki ligowe, to do początku nowego sezonu w września lub październiku drużyny I i II ligi zapadają w sen letni. Owszem, zdarza się, że niektóre drużyny wyjeżdżają

za granicę, ale są to raczej sporadyczne wypadki. Można by dodać jeszcze, że odbywają się obozy kadry narodowej, ale czy piętnaście kobiet i piętnaście mężczyzn, to już cała polska koszykówka?

Czy jest na to rada? Myślę, że w związku z likwidacją II ligi koszykówki można by powiększyć I ligę żeńską i męską. Kobiety np. mogłyby grać w grupie 12 drużyn, a I liga mężczyzn liczyć by mogła nawet 16 zespołów. Wtedy sezon powiększony byłby do czterech miesięcy, a to zmuszałoby zespoły do wcześniejszego rozpoczęcia przygotowań do rozgrywek. Poza tym, konieczne trzeba by było rozgrywać do czterech miesięcy, a to zmuszałoby zespoły do wcześniejszego rozpoczęcia przygotowań do rozgrywek. Poza tym, konieczne trzeba by było rozgrywać do czterech miesięcy, a to zmuszałoby zespoły do wcześniejszego rozpoczęcia przygotowań do rozgrywek.

Poza tym istnieją duże możliwości rozgrywania spotkań i turniejów towarzyszących. Jest tyle okazji jak np. wszystkie święta. Nie muszą to być wcale, długie i kosztowne turnieje. Wszystko można załatwić w ciągu jednego dnia: rano eliminacje, a wieczorem finały. Odpowiednich kroków oczekujemy przede wszystkim od Poznańskiego Okręgowego Związku Koszykówki i od zainteresowanych klubów, które w własnym interesie powinny zjednoczyć swoje wysiłki.

Maciej Stabrowski

Kwiecień	Imieniny
niedziela	Grzegorz, Aleksandra
24	
poniedz.	Stożec
25	wsch.: g. 5.47 zach.: g. 19.58

Teatry

W POZNANIU:

OPERA — ul. Fredry — g. 19 — „Madame Butterfly” (koniec ok. g. 22)

POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 19 — „Faust” (koniec około g. 22.10)

NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19 — „Nie ma sprawiedliwych” (koniec około g. 22)

OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 19 — „Fajerwerk” (koniec około g. 22)

SATYRY — ul. Armii Czerwonej — g. 20 — „Kobieta jest diabłem” (koniec około g. 22.15)

MARCINEK — ul. Armii Czerwonej — g. 11 — „Tomcio Paluszka”, g. 16.30 — „Tygrys tańczy dla Szu-Hin”

W WOJEWÓDZTWIE:

KALISZ — „Uczeń diabła”

GNIEZNO — „Panna Malczewska”

(PONIEDZIAŁEK)

W POZNANIU:

OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 19 — „Fajerwerk” (koniec około g. 22)

Pozostałe teatry nieczynne.

W WOJEWÓDZTWIE:

KALISZ — Orkiestra symfoniczna SŁUPCA — „Panna Malczewska”

Kina

(NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK)

W POZNANIU I W POWIECIE:

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 13 — „Wszystko o Ewie”, g. 16, 18, 20 — „Miasteczko”; poniedz. — g. 12.15, 15, 17.45, 20.30 — „Wszystko o Ewie”

BALTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18 i 20.30 — „Kawaler króla Jęgołosek” (franc.-włoski, 16 l.); CZERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Pan Anatol szuka miliona”; poniedz. — g. 15, 17.30, 20 — „Inspekcja Pana Anatola”

DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20; poniedz. — g. 15, 17.30 — „Krzyk” (włoski, 13 l.)

GWIAZDA — al. Marcinkowskiego — g. 10, 11, 12, 13, 14 — Bajki, g. 15.30, 18, 20.15 — „Mozart”; poniedz. — g. 15.30, 18, 20.15 — „Jedna wielka miłość” (USA 18 l.)

HUTNIK (Antoninek) — g. 12.30 — „Wraki”, g. 14.50, 16.45, 19 — „Siostry” I seria; poniedz. — nieczynne

MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — poniedz. od g. 15 — „Zezowate szczęście” — (polski 13 l.)

MALTA (Śródka) — g. 10, 11, 12 — Bajki, g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 — „Spotkamy się w niedzielę” — (polski 13 l.); poniedz. — g. 16, 18, 20 — „Dzieje miłości” (franc. 16 lat)

MINIATURKA — ul. Chelmońskiego — g. 10, 12.30, 15.45, 18, 20.15 — „Córka” (ang. 16 l.); poniedz. g. 15.45, 18, 20.15 — „Rywal przy kierownicy” (NRD 12 l.)

OSIEDLE (Dębica) — g. 16, 18, 20 — „Tysiąc talarów” (polski 10 l.); g. 16, 18, 20 — „Ludzie z 39 brygady” (węgierski 14 l.)

PANCERNIAK (Gołecin) g. 10 — Bajki, g. 11 — „Wielka przygoda” (szwedzki); g. 15, 17.30, 20 — „Gorczy ryż” (włoski, 18 l.); poniedz. g. 17.30 — „Opowieści Hofmana” — (ang. 18 l.)

PIAST (Staroleka) — g. 15 — „Warszawska Syrena” (polski), g. 17, 19 — „Meksyk w ogniu” (meks. 16 l.); poniedz. — nieczynne

RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — poniedz. od g. 15.30 — „400 batów” (franc. 18 l.)

RUSALKA (Swarzędz) — g. 14 — Bajki, g. 15, 17.30, 20 — „Winchester 73”; poniedz. — nieczynne

SCALA — ul. Krauthofera — g. 10, 12.30, 15.30 — Bajki, g. 16, 18, 20 — „Cafe pod Minogą”, poniedz. — g. 16, 18, 20 — „Szerszeń” (radz. 12 lat)

TECZA (Wilda) — g. 11, 12.15 — Bajki, g. 14, 16, 18, 20 — „Kłopotliwy wnuczek” (USA 16 l.); poniedz. od g. 16 — „Sombro”, g. 18, 20 — „Zdrada” (czeski 18 l.)

TARGOWE — nieczynne

WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10, 11, 12, 13 — Bajki, g. 14, 16, 18, 20 — „Falsz” (czeski 16 l.); poniedz. — g. 14.30, 17 — „Opowieść o Leninie”

WOJSKOWE — ul. Polna — g. 10 — Bajki, g. 15, 17, 19.30 — „Awantura o Basie” (polski 7 l.); poniedz. od g. 17, 19.30 — „Tajemnice alko” (franc. 18 l.)

WRZOS (Mosina) — g. 14.30 Bajki, g. 15.30, 17.45, 20 — „Gwiazdy” — (bułg. 16 l.); poniedz. — nieczynne

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 17, 19.15 — „Zemsta z grobu” (franc. 18 l.); poniedz. — nieczynne

ZNICZ (Luboń) — g. 14 Bajki, g. 16, 20 — „Letni sen” (szwedzki 16 lat); g. 18 — „Obcy w domu” (francuski 16 l.); poniedz. — g. 19.30 — „Letni sen”

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Pechowiec”, Polonia: „Noc, kiedy przychodzi diabeł”; KALISZ — Stylowe: „Bulwar zachodzącego słońca”, Wolność: „Przekleśni bracia”, Syrena: „Szkice węglem”; LESZNO — Panorama: „Mściciel z Laramie”; OSTROW — Roma: „Wspólny pokój”, Słońce: „Główna wygrana”; PILA — Iskra: „Milcząca gwiazda”, Lotnik: „Lunatycy”.

Radio

(NIEDZIELA)

PROGRAM II (Poznań)

7.20 — Program dnia; 7.40 — d. c. muzyki porannej; 8.10 — Koncert Orkiestry Dętej pod dyktando H. Bejmickiego; 9 — Ułubione melodie; 9.25 — Kronika studencka; 9.40 — Poznański Koncert Zyczeń; 10.30 — „Nowe nagrania”; 11 — Z cyklu: „Wybrane melodie”; 11.30 — Słuchamy muzyki ludowej; 12.10 — Poranek symfoniczny — wykona Orkiestra Symfoniczna w Cleveland; 13.30 — „Historie nie z tej ziemi”; 13.50 — Koncert Zyczeń z Warszawy; 15 — Dla dzieci audycja słowno-muzyczna pt. „Jan Sebastian Bach”; 15.45 — Kwadrans walców — gra Orkiestra A. Sandera; 16 — Teatrzyk komediowy „Trzy razy ha”; 16.30 — Koncert chopinowski — wykonawca — J. Żurawlew — członek jury VI-go Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina w Warszawie; 17.05 — Audycja aktualna na tematy międzynarodowe; 17.25 — „Pędwieżek przy mikrofonie”; z kawiarni „Stolica” w Warszawie; 18.50 — opr. Melachrino: Melodie francuskie; 19.05 — „Nowoczesna nauka” — roneo pieśniarskie; 19.45 — Melodie taneczne; 20 — Wyniki losowania 154 Pozn. Gry Liczb. „Koziołki”; 20.02 — Koncert Pozn. 15-ki Radiowej i jej solistów; 20.30 — Rewia piosenek; 21.20 — Muzyka taneczna; 22 — Ogólnop. wiad. sportowe; 22.30 — Gra Wrocławski Kwintet Rytmiczny; 22.50 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17, 19, 21, 23.50.

(PONIEDZIAŁEK)

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — Gimnastyka; 7.15 — Audycja dla dzieci starszych „Biegnij na sztafeta”; 7.42 — Program dnia; 7.52 — Muzyka poranna; 8.36 — Przegląd prasy; 8.45 — Polskie melodie ludowe w wykonaniu Zespołu Ludowego PR; 9.10 — Gra Sekstet Polskiego Radia; 9.40 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy — wykład pt. „Film i Telewizja”; 10 — Poranny koncert kameralny; 11 — Muzyczna instrumentalna; 11.30 — Przekrój muzyczny tygodnia; 15.30 — Dla dzieci starszych magazyn geograficzny pt. „Obieżyświat”; 16 — Melodie ludowe z Podhala i Krakowskiego; 16.35 — Czeska muzyka rozrywkowa; 17 — Studenci PWSM przed mikrofonem; 17.15 — Śpiewa Chór Chłopców i Męski pod dyr. S. Stuligroza; 17.52 — Poniedziałne remanenty sportowe; 17.55 — Kartki z historii muzyki; 18.35 — Muzyka i aktualn.; 19.05 — Co się wam najbardziej podoba w tej audycji; 19.35 — Ludwik van Beethoven: „Coriolan” Uwertura op. 62; 19.45 — Koncert Orkiestry Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia pod dyr. H. Debiacha; 20.25 — „Od A do Z” — Encyklopedia artystyczna; 21.40 — Ułubione melodie; 23.05 — Z cyklu: Mistrzowskie wykonanie arcydzieł muzycznych — Wolfgang Amadeusz Mozart: V Koncert skrzypcowy A-dur; 23.33 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17, 19, 21, 23.50.

(PONIEDZIAŁEK)

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — Gimnastyka; 7.15 — Audycja dla dzieci starszych „Biegnij na sztafeta”; 7.42 — Program dnia; 7.52 — Muzyka poranna; 8.36 — Przegląd prasy; 8.45 — Polskie melodie ludowe w wykonaniu Zespołu Ludowego PR; 9.10 — Gra Sekstet Polskiego Radia; 9.40 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy — wykład pt. „Film i Telewizja”; 10 — Poranny koncert kameralny; 11 — Muzyczna instrumentalna; 11.30 — Przekrój muzyczny tygodnia; 15.30 — Dla dzieci starszych magazyn geograficzny pt. „Obieżyświat”; 16 — Melodie ludowe z Podhala i Krakowskiego; 16.35 — Czeska muzyka rozrywkowa; 17 — Studenci PWSM przed mikrofonem; 17.15 — Śpiewa Chór Chłopców i Męski pod dyr. S. Stuligroza; 17.52 — Poniedziałne remanenty sportowe; 17.55 — Kartki z historii muzyki; 18.35 — Muzyka i aktualn.; 19.05 — Co się wam najbardziej podoba w tej audycji; 19.35 — Ludwik van Beethoven: „Coriolan” Uwertura op. 62; 19.45 — Koncert Orkiestry Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia pod dyr. H. Debiacha; 20.25 — „Od A do Z” — Encyklopedia artystyczna; 21.40 — Ułubione melodie; 23.05 — Z cyklu: Mistrzowskie wykonanie arcydzieł muzycznych — Wolfgang Amadeusz Mozart: V Koncert skrzypcowy A-dur; 23.33 — Muzyka taneczna.

zyczny tygodnia; 15.30 — Dla dzieci starszych magazyn geograficzny pt. „Obieżyświat”; 16 — Melodie ludowe z Podhala i Krakowskiego; 16.35 — Czeska muzyka rozrywkowa; 17 — Studenci PWSM przed mikrofonem; 17.15 — Śpiewa Chór Chłopców i Męski pod dyr. S. Stuligroza; 17.52 — Poniedziałne remanenty sportowe; 17.55 — Kartki z historii muzyki; 18.35 — Muzyka i aktualn.; 19.05 — Co się wam najbardziej podoba w tej audycji; 19.35 — Ludwik van Beethoven: „Coriolan” Uwertura op. 62; 19.45 — Koncert Orkiestry Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia pod dyr. H. Debiacha; 20.25 — „Od A do Z” — Encyklopedia artystyczna; 21.40 — Ułubione melodie; 23.05 — Z cyklu: Mistrzowskie wykonanie arcydzieł muzycznych — Wolfgang Amadeusz Mozart: V Koncert skrzypcowy A-dur; 23.33 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.35, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA

(NIEDZIELA)

12.40 — Sprawozdanie sportowe z ostatnich eliminacji do XIII Wyścigu Pokoju i z zawodów kolarskich o puchar MON; 14.25 — „Nasz samolot” — film fab. prod. franc. od 1. 12; 15.55 — „Przed Zjazdem ZMS”; 16.10 — Finały olimpiady szkolnych lig quizowych; 17.10 — Magazyn nr 29 dla dzieci starszych; 18.10 — Polska Kronika Filmowa; 18.20 — Telewizyjny Przegląd Kulturalny; 19 — Dziennik telewizyjny; 19.45 — Film fab. prod. radzieckiej — „Weseli współlokatorzy” od lat 16; 21.20 — Estrada literacka — „Niespokojna starość”; 22.10 — Wiadomości sportowe; 22.20 — „Niedziela Sportowa”.

(PONIEDZIAŁEK)

13.55 — Uroczyste otwarcie Zjazdu ZMS — transm. z Salu Kongresowej PKiN; 18 — Estrada Poetycka — „W środku życia” — wiersze T. Różewicza; 18.35 — Magazyn popularno-naukowy „EUREKA”; 19.10 — „15 minut ze Zbigniewem Lengrenem”; 19.50 — Dziennik telewizyjny; 20 — „Klaska, gwizdać...?” — program publicystyczny; 20.35 — Telewizyjne Studio Literackie — inscenizacja powieści Jerzego Putramenta — „Rzeczywistość”; 22 — Ostatnie wiadomości.

KATOWICKA

(NIEDZIELA)

18.10 — „Śpiąca królewna” — wiadomości dla dzieci i młodzieży;

19.45 — „Don Kichot” — film fabularny prod. radz. od lat 14.

(PONIEDZIAŁEK)

13.55 — Uroczyste otwarcie II Zjazdu ZMS; 18.35 — „Eureka” — magazyn popularno-naukowy; 19.10 — „15 minut z Z. Lengrenem”; 19.30 — Dziennik telewizyjny; 19.50 — Rozmowa o książkach; 20 — Program publicystyczny; 20.35 — Telewizyjne Studio Literackie — „Rzeczywistość” J. Putramenta.

Wystawy

CBWA — St. Rynek — g. od 10—18 — wystawa rzeźby A. Szapocznikow;

SALON PTF — ul. Paderewskiego nr 7 — g. od 10—14 i od g. 16—19 — wystawa prac prof. dr. Cypriana — „Nad Rusalką”; niedziela g. 11—18;

KLUB „FAFIK” — pl. Curie-Skłodowskiej — g. od 18—21 — wystawa malarstwa nowoczesnego P. Kuklisa;

KLUB ZPAP — pl. Wolności 4 — g. od 10—18 — wystawa prac: T. i W. Kościelniaków oraz Z. Miszczyka;

KLUB MPiK — g. 10—17 — wystawa pt. „Pierwsze kroki samochodowe w USA”; niedziela — nieczynny.

Dyżury pełnią

Niedziela: PAŃSTW. SZPITAL KLIN. IM. Świątecznego — chirurgurgia — ul. Przybyszewskiego 49.

SZPITAL MIEJSKI IM. FR. RA-SZEI — internia — ul. Mickiewicza 2.

WOJ. SZPITAL DZIEC. — chir. dzieci. do lat 14 — ul. Józefa 7.

Poniedziałek: SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — internia — ul. Szkolna 8/12;

SZPITAL WOJSKOWY — chirurgia — ul. Grunwaldzka.

APTEKI: Mickiewicza 22, Alfręda Lampego 2, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Głogowska 146, Główna 53;

SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — Głogowska 16, tel. 620-00, codziennie od godz. 18—6 rano, w święta — od godz. 15;

PUNKT POMOCY WIECZORNEJ DLA DZIECI CHOROBY — ul. Mickiewicza 31 — w dni powszednie od g. 18—20 i w niedziele i w święta od godz. 8—10.

Niedługo hokej także w Ostrowie

Po propagandowym meczu w hokeja na trawie, rozegranym w Ostrowie przez jednastki Warty i Motor Koetheswego czasu popularna dyscyplina w Ostrowie znówu ożyje. Staraniem wiceprezesa P. Stanisława Morissona powstanie w najbliższym czasie sekcja przy KS Stal. Instruktorem pragnie się zająć bramkarz GKS Venetia — P. Wizner. Kiedyś sekcję hokeja na trawie posiadała również Ostrowia. (p)

notatnik kibica